

Min. Spychalski powrócił do kraju

WARSZAWA (PAP)

13 bm. powrócił do Warszawy: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej — gen. broni Marian Spychalski oraz towarzyszący mu członkowie delegacji MON, która na zaproszenie ministra obrony ZSRR, marszałka Rodiona Malinowskiego przebywała 14 dni z oficjalną wizytą w Związku Radzieckim.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Kraków, czwartek 20 grudnia 1962 r.

Rok XIV
Cena 50 gr
Wyd. A
Nr 302 (4531)

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ONZ uchwaliła jednomyślnie wspólny projekt deklaracji ZSRR i USA

Środki zaoszczędzone w wyniku rozbrojenia — na cele pokojowe

NOWY JORK (PAP)

Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych uchwaliło w dniu 18 grudnia jednomyślnie tekst wspólnego projektu deklaracji ZSRR i USA w sprawie przekazywania na cele pokojowe środków i zasobów zaoszczędzonych w wyniku rozbrojenia.

Przedstawiciel ZSRR, G. Arkadiew oświadczył, że Związek Radziecki dołoży wszelkich starań w kierunku jak najszybszego zrealizowania postanowień deklaracji. Pragniemy także — dodał G. Arkadiew — aby inne kraje, których delegacje głosowały za deklaracją, starały się wcielić w życie jej postanowienia.

Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło szereg rezolucji, których projekty zostały przedstawione przez komisję do spraw gospodarczych i finansowych. W szczególności Zgromadzenie zaleciło podjęcie szeregu kroków w celu stabilizacji cen surowców na rynkach światowych.

Pociski »Skybolt«

Sprawa Konga

Kennedy i Macmillan rozpoczęli oficjalne rozmowy

LONDYN (PAP)

Prezydent Kennedy i premier Macmillan rozpoczęli w środę oficjalne rozmowy w Nassau na wyspach Bahama. W rozmowach ze strony amerykańskiej bierze udział sekretarz obrony, McNamara, zastępca sekretarza stanu USA G. Ball, doradca prezydenta do spraw bezpieczeństwa międzynarodowego G. Bundy, ekspert do spraw radzieckich, L. Thompson oraz ambasador USA w W. Brytanii, D. Beuce.

Premierowi Macmillanowi towarzyszą w rozmowach minister spraw zagranicznych, lord Home i minister obrony, Thorneycroft.

Jak się dowiaduje korespondent Reutersa, w rozmowach toczących się na Bermudach, premier Macmillan postawił sprawę zachowania przez W. Brytanię jej pozycji, jako mocarstwa atomowego.

Poza sprawą pocisków rakietowych »Skybolt«, w której na razie nie powzięto jeszcze żadnych decyzji, poruszono również sprawę Konga. Według niesprawdzonych pogłoszek Macmillan zamierza zaproponować Czembo na stanowisko premiera centralnego rządu kongijskiego.

Sejm rozpoczął debatę budżetową

Wyniki przyszłego roku mogą być lepsze niż przewidujemy

(NASZ SPRAWOZDAWCA SEJMOWY RELACJONUJE)

Wczoraj kilka minut po dziesiątej marszałek Czesław WYCECH otworzył 14 plenarne posiedzenie Sejmu inauguracyjne generalną debatę nad budżetem przyszłego roku. Na posiedzenie przybył Władysław GOMUŁKA, Aleksander ZAWADZKI, Józef CYRANKIEWICZ, członkowie Rady Państwa i rządu.

Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projekcie uchwały o NPG i ustawy budżetowej złożył referent generalny poseł Franciszek BLIŃSKI. Bezpośrednio po tym głos zabrał prezes Najwyższej Izby Kontroli Konstanty DĄBROWSKI, uzasadniając przedłożony Sejmowi wniosek o udzielenie rządowi absolutorium za działalność w roku ub. Sprawozdanie komi-

sji sejmowej w przedmiocie absolutorium przedłożył Izbie nasz krakowski poseł Stanisław CIESŁAK.

Zarówno obszerny referat generalnego sprawozdawcy posła Blinowskiego jak pierwsze głosy w poselskiej dyskusji, a zwłaszcza wystąpienie krakowskiego posła Stanisława KUZIŃSKIEGO, przemawiającego w imieniu klubu poselskiego naszej partii, potwierdziły, że istnieją wszelkie szanse, aby gospodarcze wyniki przyszłego roku były lepsze niż oczekujemy. Mówił o tym poseł Blinowski: istnieją pokaźne, w całości jeszcze nieujawnione rezerwy. W przemyśle np., a przede wszystkim w gałęziach surowcowych, zwrócił się w przyszłym roku uwagę na lepsze niż dotychczas wykorzystanie mocy produkcyjnej. Postuluje się także dokonanie pewnej koncentracji produkcji. Po co np. czekoladę wytwarzać ma pięć różnych, mało znanych zakładów, skoro wiadomo, że najlepszą produkcję Wedel czy nasz krakowski Wawel. Koncentrację wprowadzać się będzie nie tylko w fabrykach przemysłu spożywczego, ale również i w produkcji maszynowej. Najbardziej znane na światowych rynkach nasze fabryki zostaną maksymalnie obciążone.

Pewne obawy co do wyników przyszłego roku istnieją w dziedzinie rolnictwa. W zakresie produkcji roślinnej można być optymistą, plan skonstruowany został ostrożnie. Zagrożenia rysują się natomiast w hodowli. I to bynajmniej nie wskutek niedostatków paszowych — w wyniku dodatkowego importu potrzeby w tej dziedzinie będą całkowicie zaspokojone. Szkopuł w tym, że w niektórych regionach rolnicy zastawili się na zmniejszenie ilości trzody. Apelował więc poseł Blinowski, aby jak najszybciej do tych właśnie regionów dostarczyć przewidziane planem dodatkowe środki paszowe i tym samym rozwiązać nieuzasadnione obawy.

Krótko jeszcze o innych dziedzinach. Otóż w budownictwie wzrost zadań ustalono na poziomie dwóch ostatnich lat, ale warunkiem ich realizacji jest przede wszystkim rozwój prac dwuzmianowej, którą z powodzeniem na szeroką skalę wprowadzono np. w Rumunii. Ciężki będzie przyszły rok dla transportu, ale pod tym względem potrzeby okazały się grubo wyższe niż zakładano — to w planie pięcioletnim. Sytuacja rynkowa w przyszłym roku — co mocno podkreślał wczorajszy dyskutant — absolutnie nie budzi obaw. Handel uczyni będzie jednak musiał poważ-

ny wysiłek w kierunku wzmocnienia sprzedaży artykułów przemysłowych. Pod adresem rządu komisja sejmowa wysunęła postulat rozbudowy handlu warzywami i owocami, który w zbyt wielkim stopniu — co uderza w konsumenta — opiera się na sprzedaży wolnorynkowej.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Komunikat SNS

Sekretariat Klubu Absolutorium przy Studium Nauk Społecznych, ul. Garbarska 1 zaprasza na wieczór klubowy sympatyków klubu. W programie dyskusja nad sztuką pt. »Ocean«.

Spotkanie odbędzie się w klubie, ul. Garbarska 1, dnia 21. XII br. o godz. 18.

Amerykańska misja wojskowa udała się do Konga

WASZINGTON (PAP)

Amerykańska misja wojskowa, na czele której stoi generał Levis Truman, opuściła w środę wieczorem czasową miejscowość Nowy Jork, skąd udała się do stolicy Konga, Leopoldville. Generał Truman i ośmiu oficerów, którzy mu towarzyszą, przybyli do Waszyngtonu do Nowego Jorku. Zostali oni przyjęci przez sekretarza generalnego ONZ U Thanta w obecności szefa delegacji amerykańskiej w ONZ Adlai Stevensona.

Misja wyjechała do Leopoldville amerykańskim samolotem wojskowym.

Noworoczne życzenia Nehru dla narodu radzieckiego

DELHI (PAP)

Premier Indii, Jawaharlal Nehru w wywiadzie udzielonym korespondentowi TASS i agencji »Nowosti« poprosił o przekazanie narodowi radzieckiemu następujących życzeń noworocznych:

„Składam narodowi radzieckiemu najlepsze życzenia z okazji nowego roku. Przyjaźń i współpraca, które w ostatnich latach coraz ściślej wiążą Związek Radziecki i Indie oraz narody ich krajów, bardzo nas cieszą i dodają nam nowych sił. Sądzę, że nie tylko przyniesie to pożytek narodom naszych krajów, ale będzie przysparzać umożliwienie pokoju światowego i współpracy międzynarodowej.

Z radością dowiaduję się o sukcesach osiągniętych przez Związek Radziecki i o realizacji jego wielkich planów. Szczególnie cieszy mnie to, że Związek Radziecki zdecydowanie prowadzi politykę pokoju i pokojowego współistnienia. Wierzę, że w przyszłym roku dokonany zostanie wielki krok naprzód ku urzeczywistnieniu rozbrojenia i pokoju na całym świecie“.

W Chełmnie nigdy nie wygasną ognie z pieców krematoryjnych

BONN (PAP)

„Nigdy nie wygasną ognie z pieców krematoryjnych“ w obozie — oświadczył przed sądem przysięgłych w Bonn — Ernst Burmeister, jeden z 12 oskarżonych członków SS i policji z obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem, w którym od końca 1941 do stycznia 1945 zamordowano blisko 200 tysięcy Żydów.

Były oficer policji powiedział, że wie, iż w procesie przeciwko Eichmannowi obciążał go świadek, który był w obozie w Chełmnie, jednakże informacje tego świadka „nie są zgodne z faktycznym stanem rzeczy“.

W Senegalu — spokój

PARYŻ (PAP)

Po ostrym kryzysie politycznym, w stolicy Senegalu, Dakarze, przywrócony został spokój. Usunięty premier Mamadou Dia przebywa w areszcie domowym. Poğadato aresztowano wczoraj byłych ministrów do spraw rozwoju i telekomunikacji.

Prezydent Senghor mianował wczoraj 3 komisarzy w swym nowym rządzie, którzy zastąpią usuniętych ministrów oraz wyznaczają na stanowisko dowódcy sił zbrojnych byłego dowódcę wojsk spadochronowych pułkownika Diallo.

Jak podaje korespondent AFP, w Senegalu powstał nowy rząd, w skład którego wchodzi 13 ministrów i 5 sekretarzy stanu. Rządowi przewodniczy prezydent państwa, Leopold Senghor.

Saganka rozwodzi się powtórnie

PARYŻ (PAP)

Françoise Sagan ma zamiar się rozwieść. W Paryżu mówi się, że w najbliższym czasie wszczęte zostanie postępowanie sądowe.

Drugim mężem Saganiki jest Amerykanin Bob Westoff, którego poślubiła 8 stycznia b. roku.



Tito i Chruszczow przybyli do Kijowa

MOSKWA (PAP)

Prezydent Jugosławii Józef Broz-Tito i premier ZSRR Nikita Chruszczow przybyli w środę z Moskwy do Kijowa. Na dworcu udekorowanym flagami państwowymi Jugosławii, ZSRR i Ukrainy gości powitali członkowie kierownictwa KP Ukrainy i rządu tej Republiki.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Ukrainy Demian Korotczuk i prezydent Józef Broz-Tito wygłosili przemówienia.

Prezydent Jugosławii Józef Broz-Tito wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami zwiedził w środę stolicę Ukrainy, Kijów. W Parku Wieczystej Chwały, gdzie pochowani są żołnierze polegli w walce z najeźdźcami hitlerowskimi, Tito złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza oraz na mogile bohatera narodowego Jugosławii, bohatera Związku Radzieckiego generała majora Vitruka.

12 SS-manów przed sądem

W Chełmnie nigdy nie wygasną ognie z pieców krematoryjnych

Kolej w okresie świąt

Ze względu na duże zapotrzebowanie wagonów towarowych DOKP — Warszawa apeluje do wszystkich klientów, aby w dniach świąt nie przerywali pracy przy odbiorze i załadunku przesyłek wagonowych oraz przy odbiorze przesyłek drobnych. Od kar umownych za przetrzymywanie wagonów zwalnia się klient w PKP w całej Polsce tylko w okresie od godz. 18 w dniu 24 grudnia do godz. 8 w dniu 26 grudnia oraz w dniu 1 stycznia.

Nadanie i odbiór przesyłek — żywych zwierząt i towarów szybko psujących się odbywać będzie, jak w dni robocze. Odbiór przesyłek drobnych w dniach 23 i 24 grudnia odbywać się będzie również, jak w normalne dni robocze, a więc klienci powinni zabezpieczyć w tym czasie przyjęcie przesyłek dowiezionych przez PKS.

Wrocławiu przy ulicy Szeuskiej otwarto wielki pawilon odzieżowy p.n. »Kameleon«. Placówka ta zaopatrywana jest przez Zakłady Przemysłu Odzieżowego z całego kraju. Pawilon udostępni klientom najnowsze modele odzieży z tzw. krótkich serii dla kobiet, mężczyzn i dzieci.

CAF — fot. Woloszczuk



Tragiczna katastrofa na Okęciu

5-osobowa załoga i wszyscy pasażerowie zgineli

WARSZAWA (PAP)

W środę o godzinie 19.30 na lotnisku Okęcie w Warszawie wydarzyła się tragiczna katastrofa. Samolot PLL »Lot« typu Viscount-804 lecący z Brukseli i Berlina, przy podchodzeniu do lądowania rozbił się doszczętnie. Zginęli wszyscy pasażerowie w liczbie 28 osób oraz 5-osobowa załoga.

Przyczyny tragicznego wypadku ustala komisja rządowa.

Według dotychczasowych danych zginęli następujący członkowie załogi: Mieczysław Rzepecki — kapitan statku, Henryk Kafarski — II pilot, Józef Marcyk — instruktor, Halina Breit-Kopf i Maria Kowalik — stewardessy. Nazwiska pasażerów będą podane do wiadomości po ich ustaleniu.

Choroby projektantów

(Inf. wł.) 68 procent wszystkich polskich inżynierów pracuje w biurach projektów, z czego 73 procent przypada na ośrodki: warszawski, katowicki i krakowski. Równocześnie tylko 5 proc. wszystkich naszych inżynierów architektów pracuje w przedsiębiorstwach budowlanych. Mimo to ocenia się, że na tle zadań stojących przed aparatem projektowania do 1965 roku deficyt jego tzw. zdolności przerobowej sięga 2,6 mld. zł. Jeden z powodów: w tychże samych biurach projektowych wielu inżynierów wykonuje czynności jakimi z powodzeniem mogliby pod-

W przyszłym roku pierwsza energia z elektrowni w Dąbiu

WARSZAWA (PAP)

Plan inwestycyjny oraz gospodarka na głównych rzekach Polski w przyszłym roku były przedmiotem obrad kolegium Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej.

Postanowiono, że w 1963 r. muszą być zakończone wszystkie prace przy elektrowni wodnej w Dębem na Bugu-Narwi, tak, aby można było wykorzystać już pełną jej moc — 20 megawatów.

Również w przyszłym roku dostarczać już będzie energii elektrownia Dąbie koło Krakowa, wchodząca w skład stopnia wodnego tzw. kaskady górnej Wisły.

Zakłady Chemiczne »Termoplasta« w Makolinie k. Złotego Stoku produkują płytki wykładzinowe z polistyrenu w całej gamie kolorów. Płytki te służą do wykładania ścian w salach operacyjnych, łazienkach itp. Są one o wiele tańsze od płytek glazurowych. W 1963 r. przewiduje się wzrost produkcji płytek o 50 procent, tj. do ponad 1.500.000 sztuk.

Na zdjęciu: Stanisław Korprowski przy maszynie do produkcji folii.

CAF — fot. Woloszczuk

Nowa rewelacja archeologiczna

Wczesnoromańska rotundę odkryto na Wzgórzu Lasoty

Niezwykle cenne odkrycie archeologiczne dokonali naukowcy Politechniki Krakowskiej, prowadzący badania na jednym z najstarszych wzniesień podkrakowskich — tzw. Wzgórzu Lasoty (dziśsijsze Krzemionki). Natrafili tam na ślady wczesnoromańskiej rotundy i powiązanej z nią zespołu budowli. Odkrycie tej budowli, która składa się z półkolistej zakończonej, wydłużonej absydy o promieniu 1,63 m oraz zaokrąglonej nawy o promieniu dochodzącym do 3,65 m ma wyjątkowe znaczenie dla badań nad najstarszym Krakowem, równie odkryciu słynnego kościółka o czterech absydach — rotundy św. Feliksa i Adaukta na Wawelu.

Jak poinformowali przedstawiciele PAP prof. dr Wiktor Zin i mgr inż. arch. Władysław Grabski — rotunda zachowała się w znacznych partiach nadziemnych. Jej mury wykonane są z elementów piaskowca płytowego, układanego na zaprawie gipsowej i przypominają swą

Dalsze ułatwienia w ruchu turystycznym między Polską i GSR

PRAGA (PAP)

W dniach 17—19 grudnia br. przeprowadzone zostały w Pradze rozmowy delegacji Polski i Czechosłowacji, poświęcone realizacji umowy zawartej między oboma krajami w sprawie ruchu turystycznego.

Strona polska przyjęła do wiadomości propozycje strony czechosłowackiej, dotyczące otwarcia nowego przejazdu dla turystów w Mikolowicach — Gucholarach. O mównico ponadto szereg spraw turystyki na terenach objętych konwencją w okresie zimowym, jak również postulat strony czechosłowackiej, by wydano przepustki turystyczne w przypadku małżeństw mieszanych, gdy jeden z małżonków nie posiada obywatelstwa Polski czy Czechosłowacji, jak również tym osobom, które nie posiadają obywatelstwa jednego z tych krajów, ale stałe zamieszkuje w jednym z okręgów Polski lub Czechosłowacji.

Trzech górników zginęło w kopalni »Sobieski«

W nocy z 18 na 19 bm. w podziemiach kopalni »Sobieski« w Jaworznie wydarzyła się katastrofa, w wyniku której poniosło śmierć trzech górników zaś jeden doznał poważnych obrażeń. Przyczyną tego tragicznego wypadku było obniżenie się ściany węglowej. Pod zwalami węgla zginęli: 47-letni Ludwik Porwid z Jelenia, 24-letni Józef Stojęcki z Poręby-Zegoty oraz 25-letni Mieczysław Lesniak z Jaworzna. 25-letni Marian Kurczak został przewieziony do szpitala, gdzie lekarze układają wszelkich starań o utrzymanie go przy życiu.

(PAP)

Atak zimy

Jak podaje PIHM — dziś będzie zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Miejscami drobne opady śniegu. Temperatura minimalna od minus 15 st. na północnym wschodzie do minus 10 st. w centrum i minus 6 st. na południu. W przypadku dłuższych przejaśnień spadek temperatury do ok. minus 20 st. w Białostoku i minus 15 st. w centrum. Temperatura w ciągu dnia od minus 14 st. na północnym wschodzie do minus 7 st. w centrum i minus 4 st. na południu.

ZESWATA

BUNDESWEHRA NAWIĄZUJE DO TRADYCJI WEHRMACHTU

BERLIN, Zarząd po Nowym Roku — jak podano do wiadomości w NRF — wszyscy żołnierze zachodniobliżskiej Bundeswehry nosić będą na rękawach odznak „rodziny” jednostek.

Podając informacje na ten temat prasa zachodniobliżska i zachodniobliżska pisze, iż „jest to nawiązanie do tradycji znaków w okresie drugiej wojny światowej”.

WZNOWIŁO ROZMOWY MIĘDZY FRANCJĄ I MONACO

PARYŻ. W Paryżu rozpoczęły się we wtorek nowe rozmowy między przedstawicielami Francji i księstwa Monako, które od kilku miesięcy znajdują się w stanie „wojny ekonomicznej”. Dotychczasowe rozmowy zostały przerwane w połowie października, ponieważ paryżanie nie mogli dojść do porozumienia w sprawie taryfy celnej, która obowiązywać ma obokrajowców zamieszkałych w Monako.

STOSUNKI HANDLOWE ZSRR—ZRA

KAIR. W dniu 18 grudnia podpisany został w Kairze między ZSRR a ZRA układ w sprawie dostarczenia przez Związek Radziecki w 1963 roku Zjednoczonej Republice Arabskiej 1,250 tys. ton ropy naftowej.

Stosunki handlowe między obu krajami rozwijają się z roku na rok. ZSRR dostarcza ZRA surowce, metale kolorowe, maszyny, sprzęt elektrotechniczny itp. Ze swej strony Związek Radziecki importuje z ZRA znaczne ilości bawełny, ryżu i innych towarów.

STRAJK DZIENNIKARZY NOWOJORSKICH TRWA NADAL

NOWY JORK. Amerykański sekretarz pracy, Willard Wirtz oświadczył, iż wskutek niemożności osiągnięcia kompromisu między strajkującymi dziennikarzami nowojorskimi a właścicielami dzienników strajk dziennikarzy może się przeciągnąć do marca przyszłego roku. Strajkiem dotkniętych jest 9 dzienników nowojorskich o łącznym nakładzie 8,5 miliona egzemplarzy.

WŁOŚCI NEOFASZYSZCI ATAKUJĄ

RZYM. Grupa młodych neofaszyzistów włoskich próbowała we wtorek wedrzeć się do drukarni organu Włoskiej Partii Komunistycznej „Unita”. Napastnikom zagroziła drogą drukarni i dziennikarzy „Unita”. Doszło do starcia, w wyniku którego 2 dziennikarzy i jeden neofaszysta odnieśli rany.

KATASTROFA KOLEJOWA NA FILIPINACH

TOKIO. W miejscowości Honga-gua (80 km na wschód od Manili — Filipiny) zdarzył się 2. października. Według pierwszych doniesień w katastrofie ponad 100 pasażerów zostało rannych, w tym wielu ciężko.

„TRANSIT-5A” SŁUŻYĆ BĘDZIE CELOM MILITARNYM

NOWY JORK. Z wyrzutni w Pinar Arguello (Kalifornia) USA wyszły wczoraj satelity „Transit-5A”, który za pomocą nadawanych sygnałów pomaga na statkach i okrętach podwodnych w ustalaniu położenia bez względu na pogodę. „Transit-5A” ma sygnalizować swą pozycję co 2 minuty.

Jak donosi agencja Reuters, z sygnałów nadawanych przez satelitę „Transit-5A” będą przede wszystkim amerykańskie okręty podwodne wyposażone w rakiety „Polaris”.

Bońskie ultimatum atomowe pod adresem USA

BONN (PAP) Jak pisze boński korespondent PAP — w tutejszych kołach politycznych zwrócono szczególną uwagę na śródowy artykuł ogłoszony w oficjalnym biuletynie rządowym, noszący nieledwie charakter ultimatum pod adresem Stanów Zjednoczonych. Mianowicie artykuł ten w sposób niedwuznaczny daje do zrozumienia, że przedstawione przez ministra obrony McNamare na paryskiej sesji Rady NATO nowe atlantyckie koncepcje strategiczne mogą doprowadzić do poważnych kontrowersji i zmusić europejskich sygnatariuszy paktu atlantyckiego do zapoznaczenia się na własną rękę w broń atomową, jeżeli Stany Zjed-

noczone będą nadal upierały się przy zachowaniu swego atomowego monopolu. Pisząc o zapewnieniu „bezpieczeństwa NRF” biuletyn rządu bońskiego podkreśla, że zadania tego nie można wykonać tylko przy pomocy broń konwencjonalnej.

Sejm wznowił debate budżetową

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

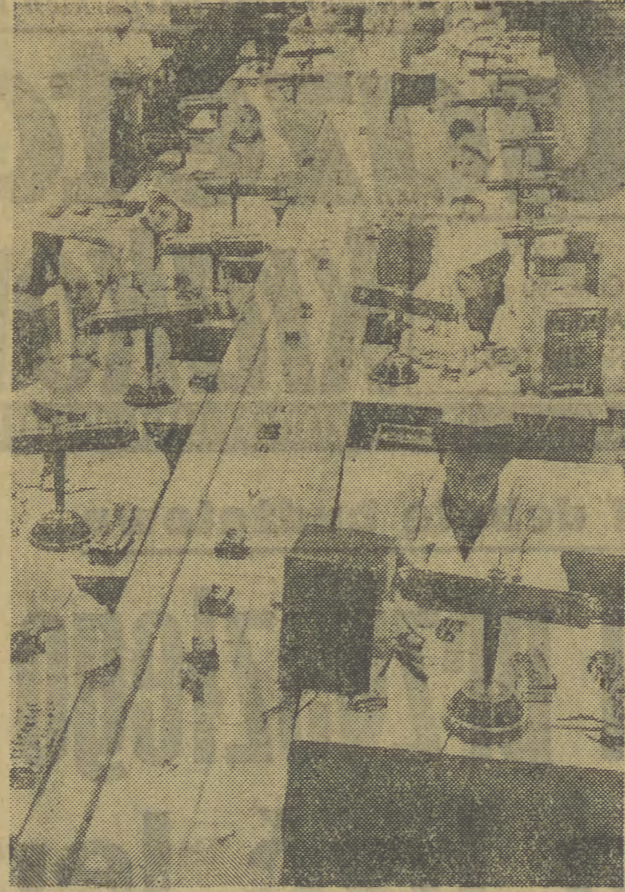
Zdaniem komisji niezbędne jest rozszerzenie kontraktacji warzyw.

„Z naszych dotychczasowych trudności i słabości — mówił poseł Stanisław Kuziński — wyciągnijmy również i ten wniosek, że nie można odkładać w nieskończoność zasadniczych prac nad dostosowaniem systemu planowania do nowego etapu rozwoju gospodarki socjalistycznej, etapu, w którym uruchomienie intensywnych metod prac decyduje o tempie wzrostu produkcji i spożycia.”

W szeregu galezi gospodarki narodowej — co mocno podkreślał poseł Kuziński — można bez większych trudności zrezygnować ze wskazówkami produkcji globalnej, wielce i nie tylko u nas krytykowanego. Większości wad planowania wg wskaźników produkcji globalnej można uniknąć przez wprowadzenie szczegółowych normatywnych kosztów. Zmudna to i długotrwała praca, ale nie można jej odłożyć.

Wysunął również nasz poseł propozycję wprowadzenia szeregu innowacji o charakterze doradczym. Tak np. jednym z węzłowych zadań w przyszłym roku jest wydatne obniżenie zapasów. Osiągnąć to można m. in. przez uprzywilejowanie przekraczania planu w asortymentach brakujących, przez powiązanie rytmu premiowania z realizacją planu sprzedaży, co zapobiegnie wytworzeniu na magazyn, wreszcie przez wprowadzenie systemu zmiennych cen zbytu, takich które by preferowały nową produkcję.

ANDRZEJ WOŹNIAK



W ZSRR W fabryce „Radiotelegrafista” w Leningradzie uruchomiono linię regulacji przekazników elektromagnetycznych.

CAŁ

Francja uchwaliła budżet wyciągu zbrojeń

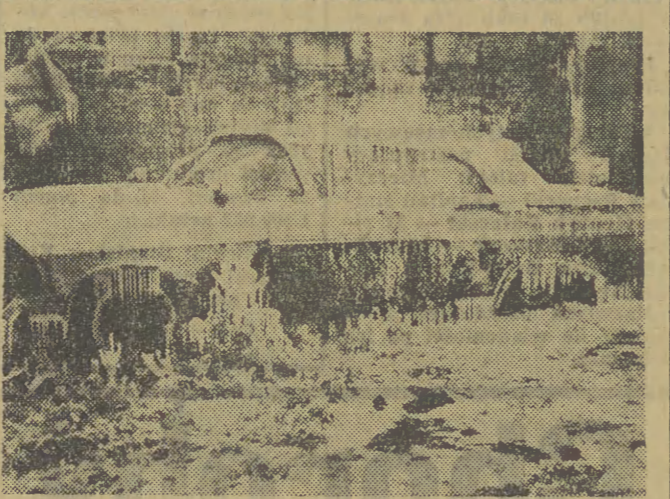
PARYŻ (PAP)

Francuskie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło głosami gwałtownych i sprzyjających z nimi urupowań nowy budżet na 1963 rok. Projekt budżetu odzwierciedla wyraźniej niż wszystkie dotychczasowe ducha militarizmu. Około 18,5 miliarda nowych franków, to znaczy prawie jedna czwarta wszystkich wydatków przeznaczona na cele wojskowe.

Stany Zjednoczone uznały rewolucyjny rząd Jemenu

WASZYNGTON (PAP)

Stany Zjednoczone uznały w środę republikański rząd Jemenu. Amerykański chargé d'affaires w Jemenu, Robert Stookey, powiadomił o tym w środę prezydenta Jemeńskiej Republiki Arabskiej, Abdallaha as Sallala.



11 grudnia br. zanotowano w Chicago najniższą temperaturę od 1917 roku. Nagły spadek temperatury spowodował bardzo poważne szkody w mieście. Wiele pożarów nie można było szybko ugasić z powodu awarii sieci wodociągowej. Na zdjęciu: Tak oto wyglądał 11 grudnia br. parkujący samochód przed domem, w którym wybuchł pożar. Złany wodą przez strażaków, ratujących dom, zamienił się w mgłą lodu.

Zabawy dzieci na lodzie — niebezpieczne!

WARSZAWA (PAP)

W ostatnim czasie zanotowano wiele wypadków utonięć dzieci ślizgających się na niedostatecznie zamrożonych stawach, jeziorach, sadzawkach i gliniankach. W ciągu jednego tylko tygodnia od 2 do 9 bm. utonęło wskutek zalania się lodu piętnastoro dzieci w wieku 4—14 lat.

Sygnalizując to niebezpieczeństwo KG MO apeluje do rodziców, wychowawców, nauczycieli i kierowników przedszkoli, by ostrzegali dzieci i młodzież szkolną przed skutkami ślizgania się i saneczkowania w miejscach niebezpiecznych i nie przeznaczonych do tego celu. Szczególną uwagę należy zwrócić na dzieci na wsi, gdzie zabawy na lodzie są zjawiskiem codziennym.

Rezolucja ONZ Niepodległość dla trzech kolonii brytyjskich

NOWY JORK (PAP)

Na wtorkowym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenie Ogólne ONZ zatwierdziło większość głosów rezolucję zgłoszoną przez Kambodżę, Etiopię, Indie i szereg innych krajów w sprawie Basutolandu, Betsuany i Swazi. Rezolucja przyjęła 42 głosami przeciwko 2 i przy 12 wstrzymujących się potwierdza pełne prawo narodów tych kolonii do niepodległości i samookreślenia i wyzwa rząd brytyjski do zwolnienia konferencji konstytucyjnej w celu ustalenia daty przyznania tym krajom niepodległości.

Zgromadzenie zatwierdziło także projekty rezolucji w sprawie niewolonego przyznania niepodległości Angoli i Namibii. Za rezolucję w sprawie Angoli padło 57 głosów, przeciwko 14, a 18 delegatów wstrzymało się od głosu.

Szkodliwe następstwa kultu Stalina w historiografii radzieckiej

Referat B. Penomariewa

MOSKWA (PAP)

Z udziałem około 2 i pół tysiąca naukowców radzieckich rozpoczęła się w Moskwie 18 bm. wszechzwiązkowa konferencja historyków poświęcona problemom kształcenia kadr pracowników naukowych. Konferencja dokona również analizy ogólnej sytuacji radzieckiej nauki historycznej i nakreślił wytyczne jej dalszego rozwoju.

W pierwszym dniu obrad referat wygłosił członek Akademii Nauk ZSRR, B. PONOMARIEW.

Podkreślając na wstępie, iż znaczenie radzieckiej nauki historycznej przekracza ramy jednego kraju, Ponomariew omówił szkodliwe następstwa kultu Stalina w historiografii radzieckiej. Po pierwsze, polegały one — mówił Ponomariew — na pomniejszaniu roli Lenina, mas i partii w historii naszego kraju; po drugie, na rozpo-

wszechnieniu się niemarksi-stowskiego podejścia do badania procesów historycznych, subiektywizmu i do-wolności w ocenie zjawisk i postaci historycznych. Duże szkody wyrządziło admini-strowanie nauką, metody nie-uczulczej krytyki w zespo-lach naukowych i „przykle-panie ludziom rozmaitych e-tykietek”.

Całkowicie dowolna ocena wydarzeń, faktów i postaci, wyrodzona przez kult Stalina, miała ciężkie następstwa dla radzieckiej nauki historycznej. Naruszenie prawodaw-ności socjalistycznej w sto-sunku do bardzo wielu dzia-łaczy partii i państwa ra-dzieckiego prowadziło nie-uchronnie do wypaczenia ich roli w walce o zwycięstwo rewolucji i socjalizmu w ZSRR — oświadczył Pono-mariew. — Uproszczone o-świetlanie procesów historycznych, sztuczne dopasowy-wanie ich do schematów wy-godnych dla Stalina prowa-dziły do drastycznego naruszenia prawdy historycznej.

Po referacie B. Ponomarie-wa rozpoczęła się dyskusja, którą kontynuowano również w środę 19 bm.

Dziennik „Prawda” o N. Czaplinnie

MOSKWA (PAP)

Pod tytułem „Bojowy przy-wódca Komsomolu” dziennik „Prawda” zamieszcza artykuł poświęcony pamięci b. sekre-tarza generalnego KC Komsomolu, Nikołaja Czaplina. N. Czaplin urodził się w roku 1902 i już w wieku 15 lat brał czynny udział w ży-ciu społecznym. W roku 1921 został wybrany członkiem KC Komsomolu, a w roku 1924 sekretarzem generalnym KC Komsomolu. Poczynając od 1928 roku N. Czaplin bie-rze czynny udział w pracy partyjnej, a następnie w pra-cy gospodarczej.

W roku 1937 zostaje na pod-stawie fałszywego doniesie-nia aresztowany i pada ofia-rą samowoli okresu kultu jednostki. W dniu 22 wrze-siśnia 1938 roku następuje tra-giczny koniec życia N. Czaplina.

W ostatnich latach — przy pomocy ZSRR — powstały w Afganistanie duże zakłady przemysłowe jak: Dżanalak-kie zakłady remontu samocho-dów, kombinat piekarniczy w Kabulu jeden z największych w Azji, hydroelektrownia w Puli-Chumli w Kabulu — stolicy kraju uruchomiono no-woczesny port lotniczy — gdzie mogą lądować samoloty odrzutowe.

Na zdjęciu: charakterysty-czny typ mieszkańca Afganista-nu. CAF — APN

Komunikat Komendy Głównej MO

W dniu 1 lipca br. około godz. 18.00 w niewyjaśnionych okolicznościach zaginęła 5-letnia Bożena Wiślicka c. Karo-la i Zofii, zam. w Jeleniej Górze przy ul. Nowowiejskiej nr 39.

Rysopis dziecka: wzrost ok. 100 cm, szczupła, nos szeroki — lekko zadarty, twarz o-walna, oczy duże, piwne, włosy ciemno blond.

Znaki szczególne: nad prawym uchem blizna po opar-ku. Ubrana była w niebieski swe-terek, białe rajtuzy, jasną sukienkę w zieloną kratę, bia-łe sandały, na głowie miała chusteczkę w kwiaty.

Bożena Wiślicka w dniu zaginięcia bawiła się sama na podwórzu domu, w którym mieszkała.

Ktokolwiek wiedziałby coś o losie zaginionego dziecka, proszony jest o powiadomie-nie rodziców, lub najbliższej jednostki Milicji Obywatel-skiej.

SPORT

Przed sezonem W skokach nie ma zdecydowanych faworytów

Tradycyjny konkurs 4 skoczni zainauguruje sezon w skokach narciarskich, ostatni przed zimowymi igrzyskami w Innsbrucku. Oceniając sytuację w tej dziedzinie korespondent PAP w Zakopanem red. Marian Matzenauer pisze: „Skoki są konkurencją, w której w ciągu ostatnich lat obserwowaliśmy najwięcej zmian. Najpierw Finowie zdystansowali wszystkie kraje oraz gwałtownie obniżyli się poziom skoków w Norwegii i Szwecji, a do czołówek awansowali zawodnicy radziecy. Później trener skoczków NRD Hans Renner, wynalazł igelitowe nawierzchnie skoczni, co pociągnęło za sobą żywiołowy rozwój skoków w Europie środkowej, a szczególnie w: NRD, NRF, Austrii i we Włoszech. Ostatni etap „rewolucyjny” zmian obserwowaliśmy na zakopiańskich mistrzostwach świata. Po raz pierwszy z inicjatywą polskie-go trenera, mgr. Mieczysława Kozdrunia, rozegrano dwa konkursy a każdy z zawodni-ków oddawał z nich po 3 skoki, z czego tylko dwa liczyły się w punktacji. W Zakopa-nem utracili hegemonie Finowie na rzecz skoczków Europy środkowej. W zasadzie można powiedzieć, że na naszych krokwiach skończyła się de-finitywnie era „potentatów” skokowych.

W obliczu nowego sezonu, nie można wskazać na żadne europejskie państwo, z którego zawodnicy mogliby być u-

ważani za zdecydowanych fa-worytów. Podobnie zresztą nie ma indywidualnych pewniaków. Na największych, międzynaodowych konkursach będą mieli zapewniwie takie same szanse zarówno Engan (Norwegia), Recknagel, Lesser (obaj NRD), Happle (NRF), Egger (Austria), Szamow, Samsonow (ZSRR) Silvennoinen (Finlandia), Laciak czy Wala. Przy tej okazji można by wymienić ok. 30 zawodników, albowiem czołówka świata — jak się wydaje — będzie w tym sezonie liczna i wyrówna-na. Pierwsze karty skoczków odkryją podczas austriacko-niemieckiego tygodnia skoków, który rozpocznie się już 28 grudnia br. Na tej imprezie zwykła stawia się w komple-cie czołówka świata. Później rozpocznie się cała lawina różnych tygodni skoków i konkursów. Zapowiada się w nich niezwykle ciekawa wal-ka, dla nas tym bardziej inte-resująca, że będą w niej uczestniczyli reprezentanci Polski i to nie tylko w roli statystów.

PZB chce zreformować boks

Ostatnie nieszcześliwe wy-padki, jakie zdarzyły się w czasie spotkań bokserskich oraz ostra kampania prasowa spowodowały, że Polski Zwią-zek Bokserki przystąpił do prac nad reformą pięciar-stwa w naszym kraju.

W dniach 18—19 stycznia 1963 roku odbędzie się w Je-leniej Górze konferencja, której tematem będzie omówie-nie szeregu nowych przepi-sów, które ma zamiar wpro-wadzić PZB, mających na ce-lu dalszą ochronę zdrowia za-wodników.

Kursy narciarskie

Ucz się jeździć na nartach na kursach organizowanych przez Klub Narciarski PTTK, na Hall Gasienicowej począwszy od 20 stycznia 1963 do 15 kwietnia 1963 (co 2 tygodnie), dla zaawansowanych, oraz na Polanie Chochołowskiej od 23 grudnia 1962 do 4 stycznia 1963 (kurs świąteczny) i od 17 lutego dwutygodniowe kursy do 15 kwietnia 1963.

Zgłoszenia w Klubie ul. Baszto-wa 6 w środy i piątki w godzinach od 18-tej do 21-tej.

Porażka polskich koszykarzy w Izraelu

Reprezentacja Polski w ko-szykówce mężczyzn przegrała swoje pierwsze spotkanie w Izraelu. Polacy spotkali się w Tel Avivie z reprezentacją Izraela i ponieśli porażkę 51:66.

Następnymi przeciwnikami zespołu polskiego będą zespo-ły Makkabi i Happpolu.

Krwawa zemsta strażników nad zbuntowanymi więźniami

BUENOS AIRES (PAP)

Krwawy bunt wybuchł we wtorek po południu w centralnym więzieniu Buenos Aires. Około 400 więźniów wydoszło się z cel, opanołano skład broni i rzucili się na strażników. W strzelaninie, jaka się wywiązała, zgi-nęło 18 strażników. Liczba zabitych więźniów nie jest jeszcze znana.

Walki wewnątrz więzienia trwa-po długich pertraktacjach zbu-ntowani więźniowie zgodzili się na „zwieszenie broni”. Domagają się oni lepszego traktowania przez władze więzienne oraz sądzą przeprowadzenia w tej sprawie śledztwa przez ministra sprawi-edliwości.

Wbrew rozkazom władz stra-żnicy centralnego więzienia w Bu-enos Aires, mimo istnienia for-malnego „zwieszenia broni” między policją a zbuntowanymi więźniami, utworzył w późnych godzinach wieczornych ogień do znajdujących się w celach wię-ziennych. Prawdopodobnie był to akt zemsty za śmierć ich kolegów, którzy zostali zabici podczas bun-tu. Strzelanina wewnątrz więzie-nia trwała jeszcze długo po pół-nocy.

Policja otacza nadal kompleks budynków więziennych.

Nasz komentarz Kryzys w Bonn trwa

RZĄD został utworzony, zaprzysiężony, trochę nowych ludzi zasiadło za biurkami w ministerstwach i mogłoby się wydawać, że już po kryzysie w Republice Federalnej. Ani w programie, ani w składzie koalicji rządowej nic się nie zmieniło. Nawet min. Franz Joseph Strauss, o którego głowę toczył się zasadniczo spór, zanim doszło do utworzenia rządu, nadal sprawuje swoje funkcje, czekając aż jego następcą Kay Uwe von Hassel gotów będzie do objęcia stanowiska. A jednak kryzys trwa dalej. Nie dlatego, by czołowym politykom NRF nie podobała się dotychczasowa polityka. Jeśli są nawet jakieś różnice w poglądach, to nie dotyczą one podstaw polityki zagranicznej czy militarnej. Kryzys wywołuje rywalizację pojedynczych ludzi o wpływanie stanowiska i ciałych partii o dostanie się do łobu czy utrzymanie się przy nim.

Pierwszym w walce o zaspokojenie własnych ambicji jest kanclerz Adenauer. Jest kanclerzem od pierwszej chwili istnienia Niemieckiej Republiki Federalnej, miał więc dosyć okazji nacieszenia się posiadaniem władzy. Liczy obecnie 84 lata, obowiązki kanclerza są więc chyba ponad jego siły. A jednak trzyma się uporczywie stółka, chociaż we własnym otoczeniu traci coraz bardziej poparcie i w końcu doczekać się może, że zostanie zdjęty ze stanowiska, podczas gdy jeszcze teraz mógłby odejść w aureoli zaszczytów. Już w 1959 roku była propozycja, by zgodził się zostać prezydentem NRF. Gdy jednak zorientował się, że do stanowiska prezydenta nie uda się przymierzyć tak przepisów konstytucji, by mógł utrzymać w swym ręku władzę, zrezygnował z kandydatury. Z wielkim ociąganiem napisał w ub. roku list do przewodniczącego FDP, w którym wyraził gotowość do ustąpienia w polowie

JAN PELCZARSKI

11 grudnia br. zanotowano w Chicago najniższą temperaturę od 1917 roku. Nagły spadek temperatury spowodował bardzo poważne szkody w mieście. Wiele pożarów nie można było szybko ugasić z powodu awarii sieci wodociągowej. Na zdjęciu: Tak oto wyglądał 11 grudnia br. parkujący samochód przed domem, w którym wybuchł pożar. Złany wodą przez strażaków, ratujących dom, zamienił się w mgłą lodu.

W ostatnim czasie zanotowano wiele wypadków utonięć dzieci ślizgających się na niedostatecznie zamrożonych stawach, jeziorach, sadzawkach i gliniankach. W ciągu jednego tylko tygodnia od 2 do 9 bm. utonęło wskutek zalania się lodu piętnastoro dzieci w wieku 4—14 lat.

O „parochodzie” prababek i kółkach rolniczych

Nie trzeba nikogo agitować na siłę. Sprawa przypomina nieco historię kolei parowej. Prababki przeklinały „diabelski wynalazek” i żegnaly się krzyżem, gdy pokazał się pierwszy „parochód” — robący pięć wiorst na godzinę. Tysiące wsi dalały dziś wiele, aby żelazna kolej przebiegała także przez ich tereny.

Gdzieś tam są gromady, w których przy kopcepcy „naf-tówce”, jak prababki o kole, medytuje się obecnie: „zało-żyć kółko rolnicze, czy nie założyć?”. Wpuścić maszynę na pole, czy chodzić w łapciach i żegnać się krzyżem? Być, albo nie być!

Fryderyk Wójcik, przewodniczący Kółka Rolniczego w Chelmie pod Bochnią, rozłożył na stole kupę papierzy i zaczęliśmy się nad tym wszystkim zastanawiać. Tu też, gdy pierwszy traktor pojawił się na polach, byli tacy, co z powątpiewaniem kiwali głowami. Ale zaorano jedno pole, drugie, dziesiąte i zaczęto liczyć.

— Aby zaorać hektar ziemi trzeba parę koni na półtora dnia, a za konie płaci się trzyzłoty dziennie. Wraz z paszą i wyżywieniem furmana, zaoranie hektara kosztuje więc równo 600 zł. Traktorem natomiast orze się 4-5 godzin i wszystkie koszty 250 zł (48 zł za godzinę pracy traktora). O połowę taniej, a z hektara, najmniej 300 zł zostaje w kieszeni...

— I mniej kłopotu, pracy, nie trzeba stać z plugiem — dodaje ktoś z boku.

Gospodarze w Chelmie pokalkulowali więc, przeliczyli, a potem traktory nie mogli nadziwić z pracą. — Balem się, że mnie śnieg zasypie na pole — mówi Stanisław Gorzula, sekretarz i zarazem traktorzysta kółka — bo tyle było zleceń. Wiosna ma 65 numerów. Na początku było ich kilkunastu, obecnie w kółku już jest 37 gospodarstw i przyłącza się 15 nowych członków z Moszczenicy. Kółko posiada dwa traktory z zestawami maszyn i młocarnie, systemem gospodarczym postawiono z pustaków garaż z trzema bokami. Zagospodarowano gromadziec pastwisko, wspólnie — wszystko da się zrobić. Ogółem, w sprzecie ulokowano 250 tys. zł. Czy to jest opłaca i jakos procentuje? Fryderyk Wójcik znów sięga po rachunki i zestawienia:

— Dwa ciągniki w tym roku dały nam 98 tys. zł docho-du. W trzy, cztery lata, to się cały sprzęt spłaci, gdyżymy nic więcej nie kupowali...

KONIE MECHANICZNE W MARSZU

A więc mamy już gromady i wsi, w których maszyny i sprzęt coraz większą rolę odgrywają w produkcji rolnej i życiu. Tak jest np. w Osieku w Oświęcimskim, w Bielczy w Brzeskiem, w Jurkowie pod Czchovem. Mieszkańcom tych gromad trudno już wyobrazić sobie pracę w polu bez traktora, żniwiarki i maszyn przycepcy. Ciągniki nie tylko orzą, sieją, rozwożą nawozy i zbierają plony, jak np. w Bielczy, ale także przywożą do wsi opał, budulec i zabierają do punktów skupu płody rolne.

Kółko w Bielczy, które przed pięciu laty rozpoczynało działalność od pustej kasy, dziś posiada 5 ciągników z kompletnymi maszyn, własne garaże, własną wytwórnię materiałów budowlanych, produkującą dachówki, kregi studienne i rury. Chłopskie furmanki nie telepa się już po dziurawych, roztrzepanych drogach. Traktorami wzieziono kamień i budulec, potem docepiono do nich maszyny drogowe, i tak zbudowano trwałe, twarde nawierzchnie. Z inicjatywy kółka buduje się wreszcie dom gromadzki, z dużą salą kinowo-teatralną.

Postęp więc, zwłaszcza w ostatnim okresie, jest widoczny. Dwa lata temu w całym województwie było ogółem — tylko 989 ciągników. Dzisiaj, z taborem kółek rolniczych (ok. 700 ciągników), jest już ponad 2 tys. traktorów. Stan ten obecnie powiększa się o 400 sztuk rocznie. Wzrosła ilość kosiarek, snopowiązalek, młocarni, silników i sielni-wików. Ale w stosunku do potrzeb jest to nadal niewiele.

KÓŁKA NIE MOGĄ STAĆ!

Muszą się obracać, bo inaczej zamiast zysków, otrzymuje się straty. Bo inaczej zamiast wzorem, stają się przykładem złego gospodarzenia. Nietawo też z furmanek przeskoczyć na „kom-bajny”.

— Ciężki sprzęt w naszym województwie, nie uszczędnia zdaje egzamin — usłysze-limy w kilku gromadach. Resztki maszyn rolniczych w bazie sprzętu w Bato-wi-

rach z 38 mln zł w ub. roku, do I półrocza br. wzrosły już do 120 mln zł. I rosła nadal.

„Chętnie pozbyłbym się konia. Chętnie przesiał z konia na ciągnik, lecz u nas „Ursusy” i „Zetory” służą raczej do transportu. Nasze kółka „Zetora”, jest on jednak bardzo mało używany z kilku powodów, a przede wszystkim ze względu na górzysty i bardzo podmokły teren” — pisze Michał Błoniarski, rolnik z Wiśniczki Nowej w korespondencji wyróżnionej I nagrodą na łamach „Chłopskiej Drogi”. Mechanizacja wprowadzana przez kółka nie powinna być przypominającą parowej lokomobili, którą chce się używać do strzyżenia... wosów.

Drogę polną pod Bochnią, a także są przecież nie tylko w tym powiecie, przypominają wawoży. I tymi wawożami nie przejeżdża ani ciężki traktor, siewnik kilkumetrowej szerokości, ciężka przyczepa, ani potężna snopowiązalka. I w takich wypadkach „kółka zamiast się kreślić”, stoją. Pod jeden „strychulec” traktuje się zaopatrzenie Poznańskiego z jego rozległymi, równinnymi przestrzeniami i pagórkowate rejonu Krakowskiego. Postulat jest jeden: więcej sprzętu lekkiego, sprzętu dostosowanego do terenu i rejonu, w których kółka pracują.

Cóż bowiem nawet z najlepszym sprzętem, który zamiast do pracy raczej nadaje się do oglądania. Maszyny także muszą mieć opiekę.

O ZAPLECZU I „KANTO-NAPRAWACH”

— Mielibymy większy dochód, gdyby nie ciągnę naprawy — powiedziano nam w Jurkowie. W Tegoborzu z dwóch ciągników, jeden po wielu naprawach w końcu rozjechał się całkowicie. Nie wemy, czy ktoś bada przy-czynę postojów i usterek, choć dzieją się tu dziwne rzeczy. Właśnie w Chelmie opowia-dano nam o kłopotach z prasą do wiązania słomy:

— W maju kupiliśmy tę prasę w PZGS w Bochni. Fryderyk Wójcik pokazuje nam karty gwarancyjne z pieczętką:

„Sprzęt zakupiono 16. V. 1962 w składnicy Maszyn Rolniczych w PZGS w Bochni. Obsługa gwarancyjna w imieniu producenta sprawuje POM w Kopalinach

pow. Bochnia, dokąd należy się zgłosić z wszelkimi ewent. reklamacjami lub w celu przeprowadzenia obsługi gwarancyjnej.”

Gwarancja jest ważna do maja 1963 r., i w wypadkach nieprawidłowego działania sprzętu, polega na bezplatnych naprawach. A więc?

— Sprawdziliśmy więc tę prasę, ale nie mogliśmy jej uruchomić. Zadzwoiliśmy do POM w Kopalinach, bardzo szybko przyjechało dwóch mechaników, pokręcili śrubkami i po niecałym kwadransie prasa już pracowała. Przesunęli mechanizmy wiążące, bo się schodziły, i to cała „naprawa”!

— Za taką drobnostkę to nawet nie powinniśmy brać kuponu gwarancyjnego, ale widzę wziął.

— Tak, a w dodatku zapłaćliśmy jeszcze rachunek 1.588 zł.

Fakt! Rachunek przyszedł oficjalnie z POM (z dn. 31. VIII. 1962). I nawet ma tytuł: „Naprawa i regulacja prasy”, ca 1.588 zł. Za kółko pasowe do młocarni to samo Kółko Rolnicze temu samemu POM-owi zapłaciło — 308 zł. A w PZGS w Bochni, gotowa część można kupić za... 83 zł! No, ale cóż, kóz to sprawa? „Doi się więc kółka”, jak doją... krowe. W dodatku jeszcze Fabryka Narzędzi Rolniczych w Kunowie (nr fabryczny prasy — 3946) zapłaci za kupon i „gwarancję”, bezpłatnie wykonaną naprawę”. Wierzymy jednak, że Kółko w Chelmie otrzyma zwrot „wydeblony” pieniędzy.

O UPOWSZECHNIENIE DOBRZYCH BILANSÓW

Tak więc „kółka się toczą”, choć nie zawsze po równej i gładkiej drodze. W jednych gromadach dobrze i z pożytkiem, w innych jeszcze z ujemnym... bilansem. Często zawadzą maszyny, czasem też ludźle.

Sedno tkwi jednak w tym, aby nie zła, ale dobre przykłądy upowszechnić. Bo można i tu, i tam ponarząć! Ale przecież i prababki narzekające kiedyś na „piekielny” parochód, w końcu też przesiadły na kolej parową.

Leszek MARCINIUK



Było to jedno ze spotkań informacyjnych, które studenci organizują w szkołach średnich na beneficjusz przyszytych kandydatów na uczelnie wyższe. Prelegent rzucił wstępne pytanie: Kto z was wybiera się na studia? Wszyscy, jak ich siedziało ze 100 na sali, bez wyjątku podnieśli ręce. Kto idzie na studia techniczne? Z ociąganiem podniosło się 7 rąk. A na kierunku humanistycznym? Zgłosiło się 9, podobnie jak tamci, bez większego przekonania.

Student V roku WSP, wielokrotnie uczestnik spotkań informacyjnych, krzywił się relacjonując zebrane obserwacje: oni prawie nie wiedzą. Wybór kierunku, wybór zawodu? Mówimy im najczęściej jakieś pierwsze słowo na ten temat. Zdarza się, że pytają o wydziały dawno już nie istniejące, że z 11 uczelni krakowskich umieją wymienić 2, 3 — a bywa, że cała orientacja ogranicza się do wiedzy o istnieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego...

Rekrutacja jest wstępnym manewrem zabezpieczającym równowagę ogólnokrajowej struktury kadrowej. Racje państwowe wymagają, aby absolwent 11 klasy, składając podanie o przyjęcie na studia, znał zapotrzebowania społeczno-gospodarcze, liczył się z nimi i umiał umiejscowić w ich kontekście swą osobistą przyszłość. Oczywiście absolwent może odrzucić te motywy szukając innych np. tradycyjnocywilizacyjnych uzasadnień. W takim jednak wypadku powinien wiedzieć jedno: że podejmując grę o pomysł, w której stawka jest jego przyszłość los.

Obserwując coroczną rekrutację (w skali ogólnej) wyraża mimo wszystko stwierdzenie, że rzykowna gra o pomysł ma wciąż niepokojącą ilość zwolenników. W stosun-

ku do lat ubiegłych zmniejszyła się znacznie ilość kandydatów na wyższe uczelnie (w bieżącym roku 1,7 na 1 miejsce). Nadal zachowały się jednak dawne proporcje rozmieszczenia kandydatów na poszczególnych kierunkach studiów. Poprawki są — nie aż tak znaczne, aby mówić o

sprecyzowaniu mniej więcej trafnie swe możliwości i skłonności zawodowe. Jest to problem zawieszony na razie w próżni. Nie podejmują jego generalnych rozwiązań ani władze uczelni wyższych — choć jest to ich najbliższy interes, ani szkoły średnie — choć jest to ich funkcja wy-

chowawcza. Świadomość pozwalając sobie na pewną głośność. Gdzieś trzeba przecie zakwalifikować akcję informacyjną, próby spotkań i rozmów z uczniami klas maturalnych. Prowadzi ją uczelnia ZMS, ZMW i ZSP. Uczelnia wydaje informatory stanowiące dla kandydatów coś w rodzaju baedekera z zakresu wiedzy o studiach.

Trudno nie docenić użytkowego znaczenia praktyk informacyjnych. Trudno też jednak utożsamiać te bardzo wstępne i tylko fragmentaryczne poczynania z całością polityki rekrutacyjnej. To raz.

Dwa. Szlusznie dokooptowano studentów do grona zainteresowanych powołaniem rekrutacji. Niesłusznie jednak przerzucono ciężar sprawy niemal wyłącznie na inicjatywę studencką. Udział pracow-

Wyberali bowiem nie określiłony z a w ó d, do którego potrzebne są określone studia — wybierali po prostu z a w ó d s t u d e n t a. Młodzież fascynuje legenda studiów. Z jakichkolwiek faktów, wyobrażeń i nadziei jest tkana — siła jej działania musi być zrozumiała. Podlega mu w jakimś stopniu młodzież ośrodków wielkomijskich, a co dopiero mówić o młodzieży środowisk prowincjonalnych, dla której 5-letni okres studiów zapowiada sumę wielkich zmian życiowych. Sugestie tych zmian odsuwa na plan dalszy użytkowy sens i cel kandydatkich decyzji. Jeśli nałożymy na te niesprecyzowane pojęcia fakty głębokiej ignorancji — reguła musi wypaść w poprzek pożądanym tendencjom rekrutacyjnym. Oczywiście, winosek leży na samym wierzchu: prowadzić systematycznie akcję naboru kandydatkiego.

Ośmielam się stwierdzić, że taka akcja nie istnieje. Nie ma form i koncepcji pracy, pomyślonej jako działanie kierunkujące zamierzenia absolwentów, nie ma metody, która pomagałaby uczniom

nie Kuul z uśmiechem przywołał nas do siebie. Miał taką minę, jakby zamierzał opowiedzieć nam bajkę. Podaliśmy mu Jurek szedł z rękami w kieszeniach, przewalając się z nogi na nogę.

— Wciąż to są nasi młodzi rybacy — rzekł zastępca przewodniczącego.

A przewodniczący powiedział: — Towarzysze młodzi rybacy, na was spoczywa zadanie...

Ten ma drętwą gadkę! Nie mów, tylko pisz. Żywcem z gazetę: „Przewodniczący kolchozu, krey, silny, popatrzył surowo, lecz ze skrywanym uśmiechem na młodych rybaków i rzekł po prostu: towarzysze młodzi rybacy, na was spoczywa zadanie...”

A tymczasem okazało się, że na nas spoczywa zadanie pomalowania na nowo pokładu i mostku „STB-1788”. Dwa inne sejnery wyglądały jak nowe, a „STB-1788” był obdaty, sfatygowany, jakby co najmniej uczestniczył w walkach aborządowych. I właśnie nam polecono go odświeżyć.

— A kiedy będziemy pływać? — spytałem. Działuino Kuul skłonił łaskawie głowę. Będziecie, będziecie. Na wszystko przyjdzie czas. Zastępca przewodniczącego zawołał:

— Baulin! Podszedł Igor.

— Denisow, to jest pański kapitan. Będzie pan z nim pływał na „STB-1788”.

— Jestem zachwycony — powiedział Igor z uśmiechem.

Ile sarkazmu! Boże, Ile sarkazmu! On myśli, że mi się uśmiecha płynąć na statkach z robotem zamiast kapitana. Inni mają kapitanów z prawdziwego zdarzenia — jasnowłosych, dobronnych olbrzymów, kolebiących się z nogi na nogę. A mnie znowu pech prześląduje.

Na koniec całe dowództwo opuściło przystań. Odeszły załogi sejnery. Zostaliśmy tylko my trzej i jeszcze dwóch estońskich chłopców. Zostali także dziewczęta. Usiadły na pomoście i zaczęły przywiązywać do sieci jakieś szklane kule. Podszedłem do tych wartych zachodu:

— A kiedy będziemy pływać? — spytałem. Działuino Kuul skłonił łaskawie głowę. Będziecie, będziecie. Na wszystko przyjdzie czas. Zastępca przewodniczącego zawołał:

— Baulin! Podszedł Igor.

— Denisow, to jest pański kapitan. Będzie pan z nim pływał na „STB-1788”.

— Jestem zachwycony — powiedział Igor z uśmiechem.

— A kiedy będziemy pływać? — spytałem. Działuino Kuul skłonił łaskawie głowę. Będziecie, będziecie. Na wszystko przyjdzie czas. Zastępca przewodniczącego zawołał:

— Baulin! Podszedł Igor.

— Denisow, to jest pański kapitan. Będzie pan z nim pływał na „STB-1788”.

— Jestem zachwycony — powiedział Igor z uśmiechem.

— A kiedy będziemy pływać? — spytałem. Działuino Kuul skłonił łaskawie głowę. Będziecie, będziecie. Na wszystko przyjdzie czas. Zastępca przewodniczącego zawołał:

— Baulin! Podszedł Igor.

— Denisow, to jest pański kapitan. Będzie pan z nim pływał na „STB-1788”.

KRONIKA partyjna

W MIECHOWIE...
...egzekutywa KP zatwierdziła przyjęcie sześciu kandydatów PZPR — nauczyciela, dwóch robotników, gajowego i dwóch młodych rolników. W drugim punkcie porządku obrad dokonano oceny przebiegu świadczeń na SFBS.

W BRZESKIM...
...do końca listopada odbyły się zebrania sprawozdawczo-

Państwowe Przedsiębiorstwo Garmateryjne w Warszawie zorganizowało w swoich sklepach przedświąteczną sprzedaż szeregu nowych restauracyjnych potraw, sałatek itp.
CAF — fot. Radziżewski

wyborne w wiekszości (ok. 73 proc.) organizacji partyjnych. W składzie socjalnym nowo wybranych władz POP przeważają pracownicy umysłowi (83), robotników wybrano 35. Wśród pracowników umysłowych jest dziesięciu inżynierów, dziewięciu nauczycieli i tyleż samo pracowników rad narodowych.

Uczestnicy zebrań poruszyli przeważnie zagadnienia wewnątrzpartyjne, krytycznie oceniali wykonywanie zadań partyjnych; na wsi szczególnie podkreślano znaczenie pracy społecznej członków partii w kółkach rolniczych.

W WADOWICACH...
...egzekutywa omawiała problem planowania zagospodarowania przestrzennego wsi. Opracowanie tych planów jest już zazwyczaj w odniesieniu do niektórych rejonów powiatu. Egzekutywa jako szczególnie ważny wniosek wysunęła postulat przedstawienia powyższych koncepcji zainteresowanym mieszkańcom. (zaw)

Trzy. Terytorialny zasięg akcji informacyjnej. Korzysta z niej głównie Kraków. Już sam ten fakt wystarczy, aby wywrócić do góry nogami jej właściwy sens. W organizacjach studenckich niektórych uczelni rodzą się ciekawe nierzaz inicjatywy nowych sposobów działania rekrutacyjnego. Nie wychylają one nosa poza granice wspomnianych już wielkomijskich ośrodków. Wniosek znowu leży na wierzchu: zmienić mapę działania z miejsko-krakowskiej na terenową. Pytanie: kto to robi, jakimi środkami i czymi siłami?

Szkoła średnia nie wchodzi w skład aparatu rekrutacyjnego. Umywa ręce od problemu, kończąc swą rolę na wydanu świadectw maturalnych. Uczelnia nie wychodzi poza praktykę wyrwykowych spotkań i doradczej akcji informacyjnej. Działają głównie poprzez organizacje studenckie. Koncentruje uwagę przede wszystkim na młodzieży liceów wielkomijskich. Rozwija akcję w niekorzystnym dla uczniów okresie późnych miesięcy wiosny. Nie proponuje żadnych trwałych form kontaktów poznawczych i kierunkujących. Nie organizuje swoich terenowych „ambasad”, które mogłyby tworzyć z powodzeniem jej absolwentów.

Czy w tej sytuacji mówiąc o istnieniu polityki naboru kandydatkiego na wyższe uczelnie nie rzuca się przypadkiem słów na wiatr?

M. SZELINGOWSKA



21 bm. wejście na ekran nowy film zespołu „Iluzjon” pt. „Klub kawalerów” oparty na motywach znanej komedii Michała Szczygielskiego pod tym samym tytułem. Reżyseria Jerzego Zarzyckiego. Scenariusz i teksty piosenek Ludwika Starkiego. Muzyka Marka Sarta. W filmie zobaczymy M. Drapalską, L. Korakównę, I. Kwiatkowską, P. Raska, K. Bruszkiewicz, J. Kobuszewskiego, W. Kowalskiego, A. Maysa, B. Pawlikę, T. Surowę. Na zdjęciu: T. Surowa w roli Sobienievskiego.
CAF — CWF

LUDZIE prawdziwi

Książeczka jest małego formatu, liczy 130 stron tekstu i ukazała się nakładem krakowskiego Wydawnictwa Literackiego w 5 tysiącach egzemplarzy. Ukazała się to w dość szybkim tempie zaczęła zniknąć z półek, choć właściwie trudno by wskazać jednoznacznie przyczynę jej poczytności. Myślę, że zdecydowało tu nazwisko autora na równi z treścią. Autorem jest bowiem znany i popularny w Krakowie naukowiec, lekarz i działacz społeczny prof. dr Julian Aleksandrowicz kierownik III Kliniki Chorób Wewnętrznych AM w Krakowie, a treścią książki jego wspomnienia z okresu okupacji, ujęte

w formie pamiętnika noszącego tytuł „Kartki z dziennika doktora Tuwredgo”.

Mamy w ostatnich latach nie lada urodzaj na pamiętniki i wspomnienia, mamy też wiele pozycji potracających do okresu okupacji stanowczego temat ciągle nie wy-czerpany. Jednak „Kartki z krakowskiego getta, a potem porucznika — partyzanta pisane są językiem bardzo prostym i bezpretensyjnym, unikają zawiłych i wciąż modnych rozliczeń z przeszłością okupacyjną i poświęcają się gąstce wymienionych i całym rzeszom bezimiennych ludzi prawdziwych. I choć autor pokazuje ogromną skalę ludzkich poczyną — od heroizmu aż do znikczemnienia, to jednak od pierwszej do ostatniej kartki przebiega optymizm i wiara w zwycięstwo dobra nad złem — wiara w człowieka. (Jota)

110 uczniów kształci się obecnie w Liceum Sztuk Plastycznych w Opolu. Istnieje ono już 4 rok jako jedyna na Opolszczyźnie szkoła tego typu. Na adreku: Uczelnia IV kl., Barbara Luter w pracowni rzeźby.
CAF — fot. Okoński

110 uczniów kształci się obecnie w Liceum Sztuk Plastycznych w Opolu. Istnieje ono już 4 rok jako jedyna na Opolszczyźnie szkoła tego typu. Na adreku: Uczelnia IV kl., Barbara Luter w pracowni rzeźby.
CAF — fot. Okoński



Dwa ciągniki dały nam w tym roku 98 tys. zł docho-du. W trzy, cztery lata, to się cały sprzęt spłaci, gdyżymy nic więcej nie kupowali...
Fot. Otto Lhm

61

W AKSJONOW

GWIAZDZISTY BILET

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy w następnym numerze)

Na przystani panował harmider nie z tej ziemi. Usiedliśmy na skrzyni trochę na uboczu, zapaliliśmy papierosy i zaczęliśmy się rozglądać. Morze było wesołe. Pofalowane, nierówne, miejscami czarne, miejscami zielonkawe. Wszystko było w ruchu — chmury płynęły ku Finlandii, sejnery kołysały się na oleistej wodzie, na masztach powiewały flagi, niedaleko brzegu grasowała wataha mew, dziadunio Kuul, wymachując rękami, biegł od sejnery do sejnery, dzweczcząca zbiegała się w gromadkę albo rozprzeczchała się na wszystkie strony. W ogóle było w deche.

Od dawna nie czułem się w tak dobrym humorze. Bardzo mnie to ucieszyło, bo gdy jestem wesoły zapominam o wszystkim i nie myślę, co tam będzie później. Aliść zadeklamował Majakowskiego:

ryzyka idą miłośnicy.
Prosto z mamra. W kieszeni zlanego centa. Arabowie, Francuzi, Hiszpanie, Duńczycy, ładują się do Kolumbowego okrętu.

To jednak fajna rzecz — na każdą okazję znaleźć wiersz. Będę się odtąd uczył na pamięć jak najwięcej wierszy.

Jurek powiedział: — W deche byłoby, jakby nas dali na jedno pudło. Tak właśnie powiedział: „pudło”. Stary wilk morski Jurij Popow!

Zobaczyłem nagle żelaznego towarzysza Baulina i wtedy ogarnął mnie już całkiem szampański humor. Baulin był w granatowym zagraniczonym płaszczu i w czapce z krabem. Nie wiem dlaczego zrobiło mi się tak wesoło na jego widok. Na ogół nie czuję zbytniej sympatii do takich żelaznych towarzyszy, jak on. Powiedziałem do chłopców:

— Patrzcie, sam admirał Baulin. Jurek zawołał: — Hej, Baulin! Igor! Baulin z rezerwą skinął nam ręką. Po chwili zauważyliśmy, że cała generacja spogląda na nas. Dziad-

NATRETA MELODIA

Wypowiedzi brzmiały bardzo podobnie. — Nie ma żadnego wyboru, ani gdzie pójść ani się gdzie zabawić.

— Kulturalne spędzenie czasu? Nie w Olkuszu. Ognisko TKKF zamknięte. Sportowcy mają świetlice tylko dla siebie. Emaliernia daleko. Pozostaje do wyboru jedna z dwóch knajp albo jedyna kawiarnia „Jubilatka”. Tam po południu i wieczorem trudno o miejsce.

— Wybrałam się z koleżanką do Domu Kultury. Więcej nie pójdę. Nie było co robić.

— Jakże tu rozrywki? Nawet ciekawsze występy odbywają się poza Olkuszem w Bolesławiu, ponieważ w mieście nie ma ich gdzie zorganizować.

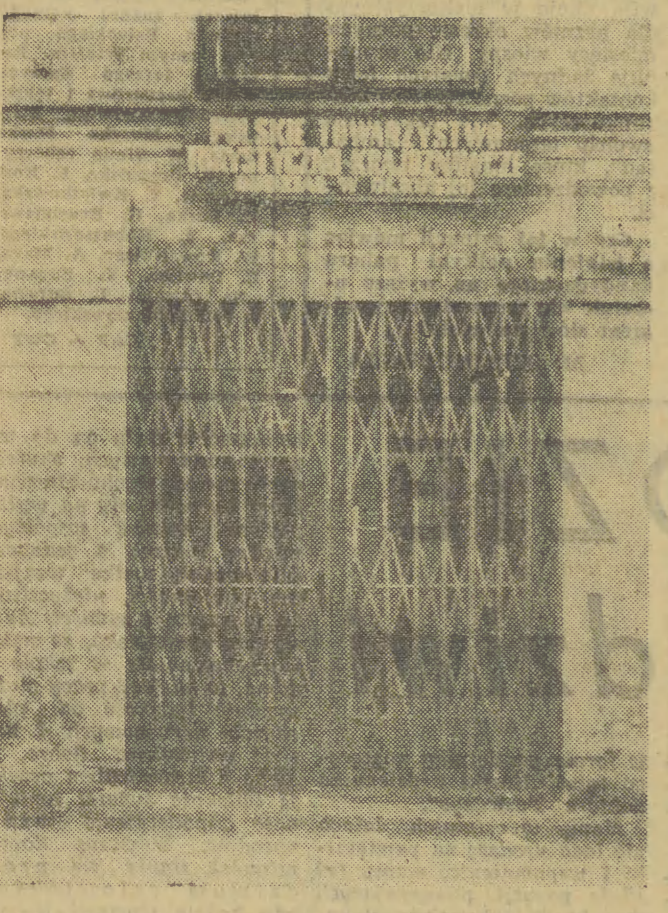
— Myślicie, że można bodaj potańczyć? Gdzie? W jednej restauracji PSS jest miejsce na dancingi, tylko nigdy się nie odbywają.

— Młodzi z Olkusza nie mają się nawet gdzie zbierać, nie wiadomo czym wypełnić wolny czas. — To zdanie powtarzało się w rozmowach nieczym natrętnie powracający refren.

ZA ŻELAZNĄ KURTYNĄ

Na domu, stanowiącym na rożniku Rynku i ul. Marchlewskiego widnieją pokazywane rozmiarów sztyl z napisem: Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział w Olkuszu. Pod nim drzwi, najczęściej zasłonięte żaluzją z kraty. Ta nieciekawa fasada kryje bardzo przyjemne, oryginalnie urządzone wnętrza, przystosowane do zajęć klubowych. Jeszcze wiosną br. lokal ten tętnił życiem, tutaj mieściła się olkuska „piwnica”. Korzystając z gościnności PTTK zawiadują nim Klub Młodej Inteligencji utworzony przy Zarządzie Powiatowego Związku Młodzieży Wiejskiej. Piwnica była miejscem imprez, wieczornych występów harcersko-ZMW-owskiego kabaretu, wystaw itp. Darzyli ją sympatią amatorzy brydża i małej czarnej. Ponieważ jednak istnienie piwnicy było dla

A MŁODZIEŻ OLKUSKA NIE MA SIĘ GDZIE ZBIERAĆ, NIE WIE CO ROBIĆ Z WOLNYM CZASEM.



Ta żelazna „kurtyna” odcina dostęp do przyjemnego lokalu, który kiedyś gromadził młodzież.

A TO CI PROGRAM

Diennikarz w natności ducha sądził, że gdzieś jak gdzieś, ale od kierownictwa organizacji młodzieżowych usłyszy wyjaśnienie historii „piwnicy”, dowie się przynajmniej o konkretnych projektach wyjścia naprzeciw nieprodukcyjnym zainteresowaniom i potrzebom miejscowej młodzieży. ZMS na terenie Olkusza liczy 600 członków. To do czego zobowiązuje.

I sekretarz Komitetu Powiatowego ZMS Józef Łebek zaczął na znaną nutę:

— Szczególną trudność stanowi brak lokalu. Oczywiście nie ustaliliśmy w staraniach aby coś znaleźć. Komitet Powiatowy partii postanowił udostępnić nam jedną salę w swym budynku na klub młodzieżowy. Otwarcie miało nastąpić 15 grudnia ale zostało przełożone na styczeń.

— Czy jest już program pracy klubowej?

— Oczywiście. Na początek szachy, brydż, dostaniemy pieniądze kupimy radio.

— Co jeszcze?

— Mówiłem. Brydż, szachy, chyba czarna kawa, może raz w miesiącu wieczorek taneczny. Prawo wstępu będzie miał każdy, kto wykupi kartę uczestnictwa.

Trudno uwierzyć, iż klub z takim „programem” przyciągnie młodych, którzy zaczęli się doń pchać przysłowowymi drzwiami i oknami. Widać na nie zdążyli się doświadczenia istniejącego już kiedyś klubu partyjno-młodzieżowego, który „umarł” śmiertelnie naturalną śmiercią jego program był niemal identyczny, a grono stałych bywalców liczyło raptem 8 amatorów brydża.

— Dlaczego nie próbować wykorzystać „piwnicy”?

— Nawet gdyby nam ją dawano — nie poszlibyśmy tam. To lokal skompromitowany, cieszy się złą opinią — mówił sekretarz niechętnie, z oburzeniem.

— Wobec tego można by skorzystać z Domu Kultury?

— Kierownictwo Domu godziło się na udostępnienie największej sali, widowiskowej. Propozycja była nie do przyjęcia. Ile byłoby roboty z przestawianiem, wymoszeniem i wnoszeniem krzeseł w razie przygotowania sali do jakiegokolwiek imprezy. Zresztą Dom Kultury ma złą opinię.

I pospali się zarzuty wcale ciężkiego kalibru. Ze bezalkoholowe wieczorki taneczne nierazko kończą się awanturami, wywoływani przez nietrzeźwych, że w Domu każdy robi co chce. Jemu, sekretarzowi, nie wiadomo nic o istnieniu jakiegokolwiek zainteresowania, o tym, żeby się tam coś działo.

HISTORIA MŁODZIEŻOWA Z REFRENEM

Powiatowe miasto. Pióro godziny jazdy autobusem do Krakowa, dogodnie połączenia z Katowicami. Zgrupowanie urzędów, instytucji i organizacji. Kilka szkół średnich i 4 podstawowe. Dom Kultury, 2 kina. Zakłady przemysłowe — emaliernia i wytwórnia wentylatorów, nie licząc pomniejszych. W bliskim sąsiedztwie Huta Bolesław i Jarosław. Dużo młodych — ponad 3000 — uczących się i pracujących zawodowo, nie brak i młodzieży niezłej, nie związanej ze szkołą ani zakładem produkcyjnym. Co robi olkuska młodzież w czasie wolnym od nauki i pracy?

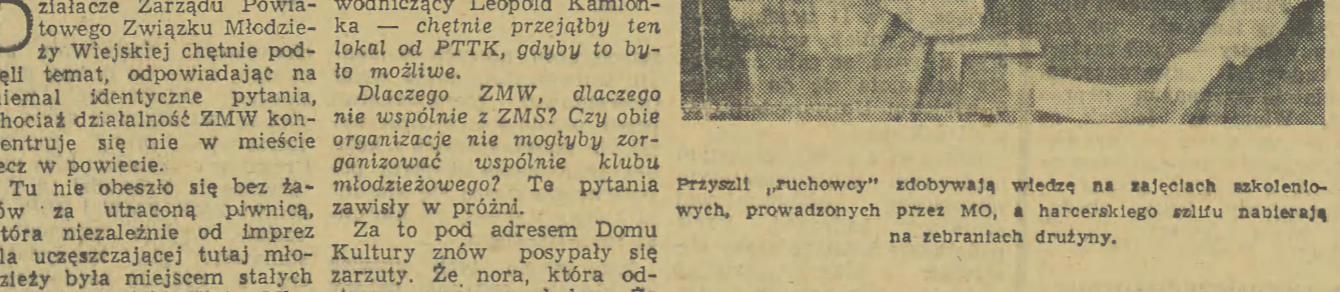
— Byliście, widzieliście? Nie byli, nie widział, lecz słyszał. Bo i skąd wziąć czas — uzasadniał — kiedy jest tyle poważnych zadań, poważniejszej roboty. Dwóch pracowników etatowych — I i II sekretarz — prześladowanych najrozmaitszymi obowiązkami, a kierownictwa zakładów bardzo niechętnie urlopują aktywistów społecznych. Rozmowa toczyła się przy milczącej aprobacie innych członków ZMS, obecnych akurat w Komitecie.

— Byliście, widzieliście? Nie byli, nie widział, lecz słyszał. Bo i skąd wziąć czas — uzasadniał — kiedy jest tyle poważnych zadań, poważniejszej roboty. Dwóch pracowników etatowych — I i II sekretarz — prześladowanych najrozmaitszymi obowiązkami, a kierownictwa zakładów bardzo niechętnie urlopują aktywistów społecznych. Rozmowa toczyła się przy milczącej aprobacie innych członków ZMS, obecnych akurat w Komitecie.

A MŁODZIEŻ OLKUSKA NIE MA SIĘ GDZIE ZBIERAĆ, NIE WIE CO ROBIĆ Z WOLNYM CZASEM.

Pytanie zawieszono w próżni. Działacze Zarządu Powiatowego Związku Młodzieży Wiejskiej chętnie podjęli temat, odpowiadając na niemal identyczne pytania, chociaż działalność ZMW koncentruje się nie w mieście lecz w powiecie.

Tu nie obszono się bez żalów za utraconą piwnicę, która niezależnie od imprez dla uczęszczającej tutaj młodzieży była miejscem stałych spotkań członków Klubu Młodej Inteligencji. Tu rozdzieli się projekty terenowych sekcji klubu, skupiających stosownie do zainteresowań lekarzy, pracowników, nauczycieli i innych. Zarząd Powiatowy ZMW — wyjaśniał wicepre-



Przyszli „ruchowcy” zdobywają wiedzę na zajęciach szachowych, prowadzonych przez MO, a harcerskiego szlifu nabierają na zebraniach drużyny.

A MŁODZIEŻ OLKUSKA NIE MA SIĘ GDZIE ZBIERAĆ, NIE WIE CO ROBIĆ Z WOLNYM CZASEM.

W grudniowy wieczór. Kiedy mróz szczypliwy uszy i dokuczliwy wiatr dmucha, nawet najwytrwalsi amatorzy „szlifowania bruku” wokół Rynku — bo i takich ponoć Olkusz posiada — szukają ciepłego kąta. Nie tylko im dłużej jest jesienno-wieczory. W taki czas wypełniają się świetlice i lokale publiczne. Warto więc zaglądnąć i do tych w Olkuszu.

Świetlica klubu sportowego. Duża, przestronna sala udekorowana trofeami zdobytymi przez członków klubu. Pośrodku stół ping-pongowy, pod ścianami stołki do gry w szachy. I... ani psa z kulawą nogą. Obok w maleńkim pokoiku paru szachistów, którzy nie mieszczą się już w limitcie młodzieżowego wieku. Podobno w inne dni bywa w świetlicy rojno i gwarno, teraz nie opalona sala wystrasza stałych bywalców. A może te pustki biorą się li tylko z tego, że ze świetlicy mogą korzystać wyłącznie członkowie klubu?

Do Ogniska TKKF trafił tylko „wtajemniczony”. Darnie szukać jakiegoś sztydu czy bodaj wyłeski. A świetlica choć niewielka, wcale przyjemna i przytulna. Tego wieczoru okupowało ją 4 brydżystów i dwóch młodzieńców zabawiających się bilardem. Tłumaczyli: telewizor zepsuty, opatu brak, kto chciałby tu przyjść?

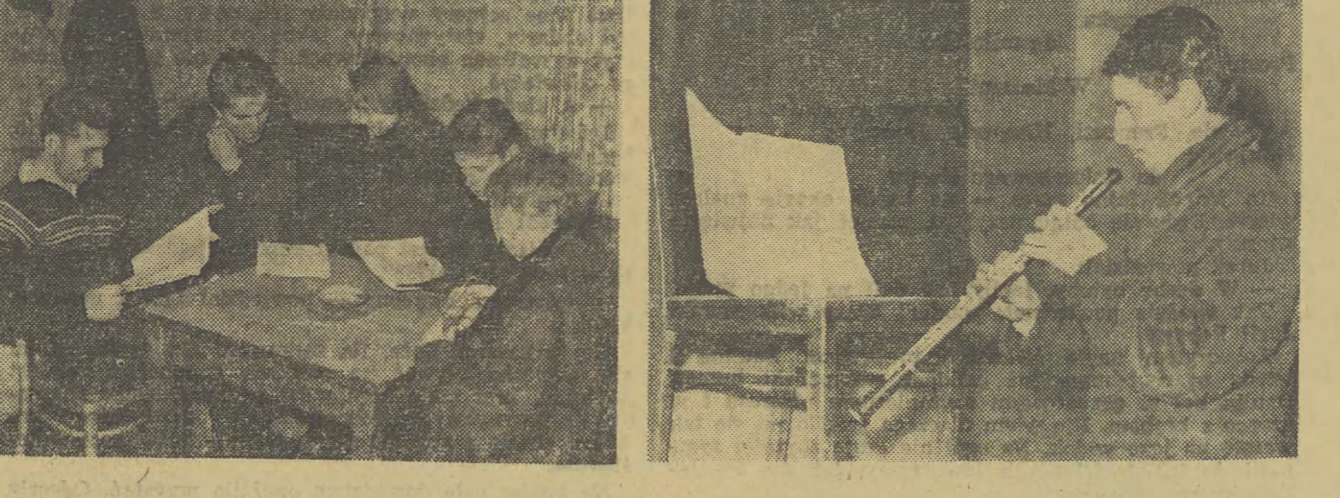
Za to w restauracji — czytają w ponurej knajpie — przy Rynku frekwencja nie najgorsza. Stołki gęsto obsadzone, wielu konsumentów wyraźnie „pod dobrą datą”. Jeden „rozmarzył się” do tego stopnia, że zasnął siedząc. Kufle z piwem, pełne kieliszki, to niezbędne akcesoria niemal na wszystkich stołkach.

W drugiej restauracji, jeszcze więcej osób w stanie nietrzeźwym. W sali konsumpcyjnej toczyło się głośno spor dwóch osobników ledwie trzymających się na nogach. Inni podpieli snuli się po lokalu, wypełniając go pijańskim gwarem.

„Jubilatka” powitała nas typowo kawalarnianym gwarem. Wiele młodych — którzy gęsto obsiedli kawalarniane stołki. Odczekał kawa, wino, gdzieniegdzie koniak. I siedzą tu całymi godzinami skapani w obłokach tytoniowego dymu, stwarzając pozory niezmiernie zajętych, pochłoniętych bez reszty dyskusją. Pewnie — lepsze to niż walenie się bez celu po ulicach, czy wstępowanie „na 4 brydżystów i dwóch młodzieńców” do którejś z wspomnianych knajp.

BO MŁODZIEŻ OLKUSKA NIE MA SIĘ GDZIE ZBIERAĆ, NIE WIE CO ROBIĆ Z WOLNYM CZASEM.

Choć nie ma „niespokojnych ulic”. Olkusz nie ma niespokojnych ulic, skrupulatnie omiatających przez przechodniów w godzinach wieczornych, nie kwitnie tu tzw. nocne życie, a jednak... — Jeśli liczbę wykroczeń chuligańskich, popełnianych w stanie nietrzeźwym przyjąć za sto, to na konto młodych przypada 70 proc. tych wykroczeń — informował komendant powiatowy MO. — Tygodniowo zatrzymujemy 4-5 osób pijanych. Nie musimy dodawać, że najczęstszą są to ludzie młodzi. Sporo kłopotów przysparzają małoletni. Od



W Olkuskim Domu Kultury. Na próbie zespołu teatralnego (od lewej: Grabiec („w cywilu” — Wacław Gadek, pracownik Emalierni) Pustelnik (Janusz Grosman, pracownik PRN), Skierka (Krzyszyna Kuk, pracownica PSS), Kłirkor (Władysław Szarek, st. cieśla kopalni „Juliusz”) i reżyserka p. Olga Kurzejowa.

początku roku zanotowaliśmy około 25 popełnionych przez nich przestępstw.

Są inne niepokojące fakty. 17-letni uczeń zorganizował 4-osobową szajkę, która dokonała sześciu włamań i 3 prób rabunku. Herzt po pobycie w zakładzie specjalnym w Krzeszowicach wrócił na teren Olkusza i znów dał znać o sobie nowym włamaniem. W Olkuszu pojawił się problem... prostytucji. MO posiada dane o kilku młodych dziewczętach, trudniących się nierządem. Wiek tych nieletnich ok. Koryntu 16-17 lat. (Dwie z nich za sprawą MO znalazły zajęcie i podjęły naukę w szkole dla pracujących.) Nie jest wykluczone, że istnieją niewykryte jeszcze meliny, w których deprawuje się młodych.

Takiej znajomości problemów młodzieży w mieście, jaką zaprezentował komendant i jego zastępca do spraw bezpieczeństwa nieletnich wypadaloby życzyć działaczom... młodzieżowym. Znajomości i jakiegoś ciepłego, pełnego wyrozumienia i życzliwości stosunku do młodzieży. Nie kto inny, tylko komendant MO interweniował w sprawie ucznia, któremu groziło usunięcie ze szkoły za dopuszczenie się chuligańskiego wybruku („zwolnić latwo, a jeśli taka decyzja spowodowałaby całkowite wykoślenie się chłopca?”) Przez gabinet komendanta przewinęło się sporo matek i ojców, którym właśnie na przypominał rodzicielskie obowiązki. Nieprzypadkowo też Komenda Powiatowa MO patronuje ciekawej inicjatywie wychowawczej, podjętej przez olkuskich harcerzy.

O WŁASNYM HARCEK. IM NALEŻY SIĘ OSOBNY ROZDZIAŁ.

Własnymi siłami. Wskromnym rozmiarami przydadzą się także przy budowie wigwamu. W tym roku solidnie napocili się harcerze przy kopaniu rowów (200 mb) na rury kanalizacyjnej, przedsięwzięcie dość kosztowne — pod względem ukształtowania — terenu, z środka, urządzenie przyszlakimi elementami jak maszt flagowy, skupiskami drzew itp. Są także na makiecie oznaczone — basen i boisko do siatkówki. Całość przedstawia ośrodek harcerski, budowany siłami samej młodzieży. Trzeba bowiem wiedzieć, że harcerze tak jak inne organizacje młodzieżowe nie posiadają własnego lokalu, a sala Komitetu Powiatowego partii służąca za miejsce zbiórek nie zadowala harcerskich ambicji. Kiedy więc władze miasta oddały harcerzom 1,3 ha gruntu przy ul. Kantego, pomysł budowy harcerskiego ośrodka nabrał rumieńców życia. Co to będzie? Miejsce harcerskich zajęć, gier i zabaw. Znajdzie się tu basen kąpielowy, boisko do siatkówki oraz tzw. wigwam, budynek o lekkiej konstrukcji mieszczącej pracownie do majsterkowania oraz salę widowiskową na 200 osób, pod budynkiem — garaż na dwa własne samochody. Tutaj jest, skrzętnie wykorzystywany teren stosowny do harcerskich ognisk i imprez pod gołym niebem. Komenda Hufca posiada już plany i dokumentację sporządzone gratis przez inż. Lesniaka. Teren został częściowo zagospodarowany m. in. przez wysadzenie ponad 1500 drzewek i krzewów. Całe przedsięwzięcie — mimo braku jakiegokolwiek funduszu — realizuje się dzięki ołbrzymiemu zapakowi młodzieży, a także dzięki sprytności i pomysłowości. W zasadzie wszystko co jest zostało wykonane przez młodych. Sprawozdano dla powiatu poważną ilość zdjęć zwozów w związku z akcją zdzierzawiania; leżały nie wykorzystane. Dowiedzieli się harcerze i wszystkie sadzonki powędrowały na ul. Kantego. Podjęło prace przy regulacji malej rzeczki — żwir i kamienie wywozi się na teren przyszłego ośrodka, o co prosił harcerze. Kamień i żwir postużą do wyłożenia chodników,

przydają się także przy budowie wigwamu. W tym roku solidnie napocili się harcerze przy kopaniu rowów (200 mb) na rury kanalizacyjnej, przedsięwzięcie dość kosztowne — pod względem ukształtowania — terenu, z środka, urządzenie przyszlakimi elementami jak maszt flagowy, skupiskami drzew itp. Są także na makiecie oznaczone — basen i boisko do siatkówki. Całość przedstawia ośrodek harcerski, budowany siłami samej młodzieży. Trzeba bowiem wiedzieć, że harcerze tak jak inne organizacje młodzieżowe nie posiadają własnego lokalu, a sala Komitetu Powiatowego partii służąca za miejsce zbiórek nie zadowala harcerskich ambicji. Kiedy więc władze miasta oddały harcerzom 1,3 ha gruntu przy ul. Kantego, pomysł budowy harcerskiego ośrodka nabrał rumieńców życia. Co to będzie? Miejsce harcerskich zajęć, gier i zabaw. Znajdzie się tu basen kąpielowy, boisko do siatkówki oraz tzw. wigwam, budynek o lekkiej konstrukcji mieszczącej pracownie do majsterkowania oraz salę widowiskową na 200 osób, pod budynkiem — garaż na dwa własne samochody. Tutaj jest, skrzętnie wykorzystywany teren stosowny do harcerskich ognisk i imprez pod gołym niebem. Komenda Hufca posiada już plany i dokumentację sporządzone gratis przez inż. Lesniaka. Teren został częściowo zagospodarowany m. in. przez wysadzenie ponad 1500 drzewek i krzewów. Całe przedsięwzięcie — mimo braku jakiegokolwiek funduszu — realizuje się dzięki ołbrzymiemu zapakowi młodzieży, a także dzięki sprytności i pomysłowości. W zasadzie wszystko co jest zostało wykonane przez młodych. Sprawozdano dla powiatu poważną ilość zdjęć zwozów w związku z akcją zdzierzawiania; leżały nie wykorzystane. Dowiedzieli się harcerze i wszystkie sadzonki powędrowały na ul. Kantego. Podjęło prace przy regulacji malej rzeczki — żwir i kamienie wywozi się na teren przyszłego ośrodka, o co prosił harcerze. Kamień i żwir postużą do wyłożenia chodników,

BO HARCEK WIEDZĄ CO ROBIĆ Z WOLNYM CZASEM.



Makieta ośrodka harcerskiego budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Matorowa w tonie jest ta relacja o olkuskiej młodzieży, więcej w niej cieni niż blasków. Nie sposób jednak zdobyć się na inny ton, skoro nie nie znamionuje jakiegokolwiek zmiany. ZMS nie ma żadnej koncepcji nie mówiąc o programie działalności. ZMW nie angażuje się zbytnio w życie miasta. Wszystkie organizacje pod rząd popełniają ten sam „grzech” działania każda po swojej linii. Nieprawda, że w Olkuszu nie ma się gdzie zbierać. Opisywane świetlice, Dom Kultury czy ognisko TKKF nie są jedynymi lokalami. Gdyby je jednak udostępnić wszystkim poczną skupiać młodzież jedynie wówczas jeśli będzie się w nich coś działo.

Czy młodzieżowych działaczy naprawdę nie stać na jakąś inicjatywę? Jeśli tak, to od czego wychowawcy, działacze partyjni, rodzice? Niechże się zainteresują problemem, podpowiedzą młodym co zrobić. Może „chwycyliby” prz. projekt budowy młodzieżowego domu kultury siłami przyszłych użytkowników?

Nie się nie zmienia o ile wszyscy — młodzi i starsi wiekiem nadal ograniczać się będą do samych stwierdzeń, nie przedsiębiorą żadnej inicjatywy, żadnego działania. Wówczas olkuskiej młodzieży dzień jak co dzień pozostanie bezbarwny i nieciekawym. Takim jak go zobaczyli

Zbigniew GUZOWSKI (tekst)
Orto LINK (zdjęcia)

Czarownicy nekają Afrykę

Władze Ugandy powzięły decyzję, by młodzież, która dotychczas nie uczęszczała do szkoły, płać od lat 18 wzywać specjalny podatek od zaoferowania. Krok ten jest podyktowany chęcią zlikwidowania olbrzymiego procentu analfabetyzmu. Coraz więcej krajów Afryki wzywała się spod panowania kolonialistów, używając byt narodowy. Przed rządami wyrasta nie tylko za-

gadnienie walki z analfabetyzmem, lecz również z przesadami i zabobonami. Ten drugi problem wymaga olbrzymiego nakładu energii i długich dziesiątków lat. Ostatnio prasa doniosła, że czarownicy Niasy (protektorat brytyjski wchodzący w skład Federacji Afryki Środkowej) posiadają swoją własną organizację „Ngangas Association of Nyasaland”, którą obecnie przyłączyli do rządzącej partii

Niasy „Malawi Congress Party”. Warto poświęcić krótko uwagę statutowi organizacji czarowników. Jest w nim mowa o tym, że „Ngangas wierzą, iż choroby i śmierć pochodzą od duchów”. Ngangas używają specjalnie danej im władzy — mówi statut — aby wejść w kontakt z tymi duchami za pomocą magicznych kości. Inny fragment statutu głosi, że „aby wyleczyć chorego, ngangas używają do tego celu ziół, proszku ze skóry weźra oraz kawałków ludzkiego mięsa. Statut organizacji czarowników Niasy został wydrukowany w partyjnej drukarni „Malawi Press”, należącej do partii dr Bandy. Upartynienie czarowników Niasy uważa przywódca Niasy, dr Bandy za osobisty sukces. Partia Niasy przyjęła czarowników z całym balastem ich wierzeń i zabobonów, które wrosły głęboko w psychikę ludów pierwotnych. Czasy rządów kolonialnych nie sprzyjały podnoszeniu oświaty.

Świat ludów pierwotnych — to świat magii. Ich system wierzeń opiera się na przekonaniu, że wszędzie jest obecna niewidzialna siła. Dla człowieka pierwotnego jej istnienie nie ulega żadnej wątpliwości, podobnie jak twardość kamienia, wilgotność wody. Ludzi pierwotne dążą nieustannie do tego, by poznać skutki działania tej mocy, współdziałać z nią i opanować. Zabiegając do podporządkowania sobie sił mistycznych i wykorzystania ich do własnych celów, nazywamy magią.

Władze szkolne poszczególnych republik afrykańskich mają trudne do spełnienia zadanie wykorzenienia drogą oświaty tych przesądów.



Wojna opiumowa nie wygasa

Władze celne i policja w cypryjskim mieście Famagusta skonfiskowały olbrzymią ilość 1500 kg opium ukrytego na statku tureckim. Wartość skonfiskowanego opium oblicza się na około półtora miliona funtów szterlingów. W historii walki policji międzynarodowej z tą plagą społeczną jest to jeden z największych sukcesów.

Własność opium jako środka narkotycznego znano już w starożytności. Środek ten znalazł zastosowanie w lecznictwie dzięki temu, że działa najpierw podniecająco, a następnie uspokajająco i usypiająco. Opium jednak w większych dawkach jest trujące, a używane częściej, wywołuje zaburzenia nerwowe oraz choroby przewodu pokarmowego. Największe zapotrzebowanie na opium wykazują środowiska, w których rozpowszechniony jest nałóg zażywania jako środka podniecającego i narkotycznego. Uformowane w niewielkie tabletki lub kulki bywa zażywane lub też spalane w specjalnych fajkach. W tej formie zaczęto używać opium po r. 1850 w Chinach. Ze względu na ogromne rozpowszechnienie się tego nałogu zakazał rząd chiński w r. 1820 importu opium z Indii Wschodnich. Siało się to przyczyną angielsko-chińskiej wojny opiumowej, która zmu-

siła rząd chiński do cofnięcia zakazu. W Europie doszło do porozumienia w kwestii handlu opium w r. 1912 na konferencji w Hadze. W r. 1924 powołano do życia międzynarodową komisję, która opracowała program walki z handlem. Wynikiem tej pracy była konwencja opiumowa. Walka z przemytnikami opium wymaga ogromnego aparatu policyjnego i dużego doświadczenia. Przemytnicy mają rozgałęzione kontakty, są doskonale zorganizowani. Wojna opiumowa nie ustaje więc ani na chwilę, toczy się jednak dzisiaj między państwami i przemytnikami.

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat kobiety wywalczyły sobie liczne prawa, o których dawniej nie mogły marzyć. Dzielnie sufragistki angielskie potrafiły swoją nieustępliwą postawą wywalczyć prawo głosu do parlamentu. Potem walczyły o wiele innych praw. Jak o prawo do pracy w różnych zawodach dostępnych tylko dla mężczyzn. Dzisiaj spotykamy kobiety na stanowiskach sędziów, profesorów uczelni, a ostatnio nawet spotykamy kobiety za kierownicami taksówek. Zakres praw przyznanych kobietom w różnych stronach świata jest zaledwie od wielu czynników. Nie raz ta walka o prawa sakrawa na groteskę. Np. Jedyna w parlamencie Bunuoro (jedno z czterech

Mówią mając usta zamknięte

Okob przedstawień opierających się na słowie działały już od czasów starożytności widoławska, w których podstawą była mimika, ruszniana nie tyle jako gra mięśni twarzy, lecz jako wyraz gestu i ruchu całego ciała. Sztuka „gra na migi”. Sztuka ta przechodziła różne dzieła w ciągu wieków, wypływając zankając. Po wojnie nastąpiło niespodziewanie jej odrodzenie we Wrocławiu, gdzie uprawiają zespół Tomaszewskiego. Sztukę tę zwie się pantomima.

Wrocławski Teatr Pantomimiczny ma za sobą wiele sukcesów a obecnie odnosi nowe w Mediolanie i Rzymie. Nie bez głębszych przyczyn przyleczy pantomimy polskiej bycie zainteresowanie. Wyrazem tego było spotkanie w rzymskim klubie teatralnym, na które przybyli liczni przedstawiciele włoskiego świata artystycznego i teatralnego. To właśnie w Rzymie starożytnym zrodził się mimowide, którzy potrafili zamieć komedię a nawet samą tragedię. Kassiodor nazywał mimów ludźmi, których „wymowne ręce mają język na końcu każdego palca, ludźmi, którzy mówią mając usta zam-

knięte, których milczenie jest wolaniem. W wieku XVIII powstała we Włoszech pantomima ukłobatyca, zwana także włoską, gdyż grwali ją akrobaci włoscy, których zdolności w tym kierunku przekraczały dziś jeszcze zręczność wszystkich artystów z jakiegokolwiek bądź kraju. W XVIII wieku ogromnym powodzeniem cieszyli się skoczkowie jarmarczni, którzy parodiowali komedie francuskie. Z tego powodu zabroniono im wyrażania mową swych uczuć

na scenie. Zakaz mówienia sprawił, że mimika zaczynała wyrażać do znaczenia. Potem pantomima weszła do music-hallów jako specjalny numer rewiowy. Sztuka mimiczna odżyła wraz z niemym filmem. Czołowym mimem stał się Charlie Chaplin. Aktor w filmie niemym raczej gestykulował niż wypowiadał. Gest był tak silnie podkreślony, że stał się śmiejszym, nawet w najpóźniejszych scenach. W okresie międzywojennym zjawia się mimika ciała. Przedstawiciel sztuki mimicznej owego czasu Etienne Decroux wypęła swym uczniom poczucie równowagi, rytmu i estetyki operując się na sporcie. Najgorętszym zwolennikiem sztuki w czasach obecnych jest Marcel Marceau, sam genialny mim, który żąda dla niej formalnego miejsca wśród współczesnych rodzajów i metod dramatycznych. Innym zwolennikiem sztuki mimicznej jest Jacques Fabbri, który stworzył teatr mimiczny pełen swobodnego humoru. Niespodziewanie pantomima odrodziła się po wojnie we Wrocławiu. Występy tego teatru budzą ogromne zainteresowanie w całej Polsce i każdorazowo przyjazd do innych miast wywołuje ogromne zainteresowanie.



Kobiety nadal walczą o równouprawnienie

wniosek, podkreślając, że „wysoka moralność jest istotą humanizmu”. Sprawa jest zbyt blaha, aby się przedmowało przegraną posła-kobiet z Ugandy. Nie trzeba zerzą sięgać do dalekiej Ugandy, tylko dokleć na tych polach, by mieć dowody, że współczesna kobieta podlega licznym krepucyom ją przepsom. Bohaterka o peretki Lebara „Frascuilla”, wy-czająca w Trewirze musiała zre-

zygnować ze stroju nieco podkasanego i wydekoltowanego wskutek sprzeciwu kurii biskupiej, od której teatr dzierżawił salę. Kuria sprzeciwiła się wystawianiu spektakli, których treść lub scenografia są sprzeczne z zasadami „moralności chrześcijańskiej”. Bohaterka musiała przystąpić do zmiany suknie zapisała wysoko pod szyję, mimo że taki strój nie odzwierał charakterowi roli. Wygrały natomiast kobiety holenderskie, które Holenderski Związek Piłki Nożnej postanowił dopuścić do sedziowania w meczach piłkarskich. Pierwszą kobietą sędzią piłkarskim jest Maartje Kriser, która prowadzi mecze ligi juniorów.



Zabieg magiczny mający na celu wywołanie deszczu. Krew młodego wojownika z powierzchni zadanej rany i modły mają zjednać Zulusom łaskę u boga deszczu (południowo-wschodnia Afryka).

Najmilszy podarek świąteczny dla pana
POPELINA KOSZULOWA KOLOROWO
TKANA

Nabyć ją można w cenie 51,80 zł za 1 m, we wszystkich sklepach tekstylnych MHD i PSS, zaopatrywanych przez Wojewódzką Hurtownię Tekstylną w Krakowie.

Zguby

KIKLA Jan, Zagórze 370, zgubił przepustkę stałą kopalni „Janina” w Li-bliązu. Ch-20010

JAMROZIK Aniela, Jaworzno, ul. Pionierów 18, zgubiła legitymację ubezpieczeniową — wydaną przez KW PZPR w Krakowie. Ch-20009

JELONEK Waldemar — zam. w Oświęcimiu, ul. Konarskiego 4, zgubił dowód osobisty — wydany przez KP MO w Oświęcimiu. P-1275

Uwaga!

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem w Krakowie, ul. Floriańska nr 28 informuje P. T. Klientów, że niżej podane sklepy **PROWADZĄ STOIKA ZE SPRZEDAŻĄ obuwia o krańcowych rozmiarach** (nietypowych)

MHD sklep nr 502 — Kraków, ul. 18 Stycznia 45
PSS sklep nr 195 — Kraków, ul. Śródomska 10
MHD sklep nr 2 — Kraków-Nowa Huta, Centrum A, bl. 1
MHD sklep nr 43 — Jaworzno, Rynek 17
MHD sklep nr 36 — Oświęcim, ul. Olszewskiego 34
MHD sklep nr 70 — Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 8
PSS sklep nr 35 — Tarnów, ul. Walowa
PSS sklep nr 6 — Żywiec, ul. Marchlewskiego 67
PSS sklep nr 20 — Brzesko, Rynek.

W tym tygodniu za pięć trafień
»LAKONIK«
życzy wszystkim wygranej **pół miliona złotych** przyda się pod choinkę!

BIBRYCKA Michalina, zam. Oświęcim 4, ul. Gen. J. Bema nr 11/308, zgubiła przepustkę stałą — wydaną przez Zakłady Chemiczne „Oświęcim”.

PAJDA Jan, zam. Juszczyń 15, zgubił świadectwo ukończenia 5-klasowej szkoły, wydaną przez Szkołę Podstawową w Juszczyńcu. P-1272

TRAFIOŁ Helena, zam. Polanowice, pow. Miechów, zgubiła legitymację ubezpieczeniową nr 14097P — wydaną przez ZUSPP Kraków. 21043-g

KUCHARSKI Józef, Nowa Huta, C 2, bl. 4/25, zgubił legitymację służbową, wydaną przez Akademię Górniczo-Hutniczą Kraków. 21024-g

KUREK Stanisław, Sieroszów, ul. 24, zgubił świadectwo szkolne, wydane przez Szkołę Przygotowania Zawodowego w Płakowicach. Ch-20014

PIEKIELSKI Stanisław — Chrzanów, Hotel Robotniczy 13, zgubił książeczkę ubezpieczeniową, wydaną przez Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Sosnowiec.

KOZIOL Stanisław, zam. Nowa Huta, Hutnicze 10/5 — zgubił przepustkę nr 93845, wydaną przez Hutę im. Lenina. H-19587

STACHURA Józef, zam. w Łaskówcu, nr 88, pow. Dąbrowa Tarnowska, zgubił prawo jazdy III kategorii, wydane przez Wydział Komunikacji w Dąbrowie. T-19937

KLUZIK Ignacy, zam. w Lisiej Górze 359 — pow. Tarnów, zgubił przepustkę stałą nr 408, wydaną przez Zakłady Wytwarzania Silników Elektrycznych „Tamel” — Tarnów.

WOJCIWICZ Bronisław, zam. w Zalasowej, pow. Tarnów, zgubił dowód osobisty, wydany przez MO Tarnów. T-19931

RAPAŁA Krystyna, zam. w Plesznej, pow. Tarnów, zgubiła legitymację szkolną nr 45, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Tarnowie.

WRONA Ryszard, zam. w Tuchowie, ul. Mickiewicza 40, zgubił dowód osobisty, wydany przez KP MO Tarnów oraz amatorskie prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji w Tarnowie.

BATKO Alojzy, zam. w Łysej Górze, pow. Brzesko, zgubił przepustkę stałą nr 9788 — wydaną przez Zakłady Azotowe w Tarnowie. T-19934

ŁOŚ Edward — zam. w Wielopolu, pow. Dąbrowa Tarnowska, zgubił świadectwo ukończenia II i III klasy Technikum Mechanicznego w Tarnowie. T-19935

ŁASKAWIEC Irena, zam. w Tukliczku, pow. Olkusz — zgubiła legitymację wypłat nr 4018, wydaną przez ZGH „Bolesław”.

PLANETA Janina, zam. w Skrzyńcu — zgubiła świadectwo ukończenia 7 klasy Szkoły Podstawowej, w Skrzyńcu, pow. Dąbrowa Tarnowska, wydaną w 1955 r. P-1277

RUBEC Krystyna — skradziono legitymację ubezpieczeniową — wydaną przez Zakłady Gumowe w Wolbromiu. P-1283

PRZADA Teresa — zam. Kraków, Wierzyńska 37 — zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Technikum Ekonomiczne 2.

ANTOSZ Jan, zam. w Mszanie Dolnej 27, pow. Limanowa, zgubił świadectwo ukończenia 7 klasy, wydane przez Szkołę Podstawową nr 1 w Mszanie Dolnej. 21048-g

PRZETARGI

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Lublinie, ul. Startowa 10, tel 20-47

OGŁASZA PRZETARG NIEOGROanicZONY

na dostawę kamienia polnego nie zwietrzałego, o wymiarach 16 do 20 cm, w ilości 15.000 ton.

Termin dostawy sukcesywnie w 1963 r.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 stycznia 1963 r., o godz. 11, w biurze MPRD w Lublinie. Koperty z ofertami winny być lakowane, z napisem: „Przetarg na dostawę materiałów drogowych”.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-11001

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Artykułów Gospodarstwa Domowego „ARGED” w Krakowie, ul. św. Anny nr 3, zawiadamia odbiorców 1 dostawców, że w terminie od dnia 27 grudnia 1962 r. do dnia 5 stycznia 1963 r. — będzie przeprowadzona inwentaryzacja w magazynie.

BRANŻY CHEMICZNEJ przy ul. BYTOMSKIEJ nr 11.

Sprzedaż, wydawanie i przyjmowanie towarów będą w wyżej podanym terminie wstrzymane.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych — Kraków, ul. Łobzowska 22, tel. 364-90 do 94 — zatrudni natychmiast 5 **TECHNIKÓW** z praktyką — na stanowiska majstrów i inspektorów technicznych, prowadzących budowę. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-10921

INŻYNIERA — na stanowisko kierownika technicznego oraz **ST. EKONOMISTĘ** — do spraw planowania, zatrudnienia i płacy — zatrudnił Spółdzielnia pracy branży metalowo-elektrycznej. Zgłoszenia: Spółdzielnia Pracy im. St. Szadkowskiego, Kraków, ul. Żółkiewskiego 17, tel. 556-10. K-10981

WP — PKS ODDZIAŁ KRAKÓW zawiadamia, że z dniem 1 stycznia 1963 r. przestaje obsługiwać linię **KRAKÓW-ZIELONKI**

W związku z tym bilety miesięczne na miesiąc styczeń 1963 r. nie będą sprzedawane.

Przedsiębiorstwo Budowlane Kopalń Rud Nieżelaznych w Gliwicach, ul. Dworcowa 62, tel. 2002 — zatrudni natychmiast **INŻYNIERA BUDOWLANEGO** z praktyką lub **TECHNIKA BUDOWLANEGO** z uprawnieniami i praktyką na stanowisko kierownika budowy w Trzebinii oraz **PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO** z wykształceniem średnim i praktyką na stanowisko kierownika magazynu w Trzebinii. — Warunki pracy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. — Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadry w Gliwicach, ul. Dworcowa 62, tel. 2002. K-11010

GARAŻU

na samochód osobowy — POSZUKUJE Przedsiębiorstwo Państwowe „Motozbyt”, w Krakowie, ul. Przemysłowa nr 5.

Oferty prosimy kierować: — Kraków, ul. Przemysłowa 5, pokój nr 22.

»ZET« zapobiega ciąży...

Różne

DNIA 20 sierpnia 1962 r. wyszedł z domu (bez dokumentów) i do tej pory nie powrócił Antoni Pietrusiak, ur. 18. XII. 1906 r. — Rysopole: średniego wzrostu, włosy siwe, oczy niebieskie, brak kilku zębów z przodu. Ubrawny był w drelchowe, niebieskie ubranie, białe podkoszulki, czarne sztyblety. Ukłonięciem widziałby coś o losie zaginionego przesyłać jest o awionosie najbliższego komisarzatu MO lub zony Anny Pietrusiak, Ryki 270, pow. Wadowice. A-263

Ob. FABROWICZA Jerzego, zamieszkałego Żywiec, ul. Grunwaldzka 3 — przepadł za obrazą słowną — Stefana Kedzińskiego, Żywiec, Al. Wolności 10. T-19663

ODWOLUJE oszczerstwa przeciwko pod adresem rodziny Talańskich, zamieszkałej w Chrzanowie, ul. Stara Huta, i bardzo przeproszam. Genowefa Wierzbicka — Chrzanów-Kąty, Bracka 4. Ch-20012

Zguby

MAJCHER Bogusław — zam. w Tarnowie 2, ul. Czerwonych Kłonów 10, zgubił legitymację szkolną nr 57, wydaną przez Technikum Chemiczne w Swierczkowie. T-19938

KUNICKI Antoni, zam. Nowy Sącz, Spiska 7 — zgubił świadectwo czeladnicze — wydane przez Szkołę Metalową Nowy Sącz, w roku 1951.

SMOTER Jan, zam. Nowy Sącz, Ogrodowa 44 — zgubił legitymację przez Oddział PKS Nowy Sącz.

KWIE Elżbieta — zam. Kraków, ul. Karłowicza 46, m. 20, zgubiła legitymację — wydaną przez Szkołę Podstawową Nr 33.

DJACZENKO Andrzej, Płaza 36, zgubił dowód osobisty, wydany przez Komendę Pow. MO w Chrzanowie. Ch-20019

MYSKÓW Andrzej, zgubił legitymację studencką nr 3935, wydaną przez Wyższą Szkołę Rolniczą w Krakowie. P-1284

CZAS ODNOWIC PRENUMERATĘ MIESIĘCZNIKA „PROBLEMY POKOJU I SOCJALIZMU” NA ROK 1963.

Prenumerata miesięczna — 4,50 zł, kwartalna — 12 zł, półroczna — 23 zł, roczna — 38 zł.

Prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe, listonosze, oddziały i delegatury „Ruchu”. — Przepłać można również uścić wpłacając na konto PKO nr 1-6-106020.

GLOBULKA »ZET« zapobiega ciąży...

Zyczliwi i praktyczni wybierają na gwiazdkowe prezenty **LOSY** Krajowej Loterii Pieniężnej

IASON Roman, Trzebiń, Krakowska 49, zgubił legitymację szkolną Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Chrzanowie. Ch-20020

KOMENDA Stanisław — zam. Nowa Huta, Os. Hutnicze 4/2, zgubił legitymację służbową nr 54/57, wydaną przez Wydział Oświaty — Nowa Huta.

CICHY Stanisław, Boberk 71, zgubił legitymację Zw. Zaw. Prac. Panstwowych, wydaną przez Prez. PRN Kraków, oraz inne dokumenty.

KUSIONOWICZ Jacek — Kraków, ul. Rezerwowa 8/6, zgubił indeks wydany przez Akademię Górniczo-Hutniczą. 21113-g

BRONKA Stanisław, Jawiszowice, Osiedle, zgubił legitymację szkolną nr 229, wydaną przez Technikum Górnicze w Dąbrowie Górniczej.

Usługi dla Ludności w zakresie: **DRUKÓW** wszelkiego rodzaju, **INTRALIGATORSTWA**, **PIECZĄTEK GUMOWYCH** — oraz **RYTOWANIA** obrączek ślubnych, tabliczek na drzwi i tworzywa sztuczne lub dostarczonego materiału, faksymile itp.

wykonuje terminowo

NOWOHUCKA DRUKARNIA P.T. Nowa Huta, Os. Hutnicze 7, tel.: 414-58, 438-12, 422-72

INDYKA Tadeusz, zam. Kraków, Grzegorzka 76, m. 12, zgubił dowód osobisty, prawo jazdy K-A, wydane przez Wydział Komunikacji Drogowej Kraków. 21141-g

KOWALSKA Helena — Czaniec, zgubiła przepustkę stałą nr 5524, wydaną przez AZPB.

RYCERZ Anna i Rycerz Remigiusz, zgubił dwie legitymacje pracownicze, wydane przez NZPS.

BRUZDA Stanisław, zgubił przepustkę na 000335, wydaną przez Hutę Aluminium w Skawinie.

WOJCIEK Antoni — zam. Mogiła 114, zgubił świadectwo ukończenia 7 klasy Szkoły Podstawowej w Mogile. H-19588

SPYRKA Stanisław, zam. Grzechynia 204, zgubił legitymację kolejową nr 148, uprawniającą do 50 proc. zniżki — wydaną przez Prez. Pow. Rady Narodowej w Wadowicach. 21110-g

Powszechna Spółdzielnia Spożywców skupuje ODPADY PIECZYWA SUCHEGO placąc 1 zł za 1 kg.

Punkty skupu:

nr 271 ul. AGNIESZKI nr 8,
nr 311 ul. KROWODERSKA nr 33,
nr 277 ul. RETORYKA nr 23
nr 225 ul. BOHATERÓW GETTA 12
nr 338 ul. MIKOŁAJA REJA 31
nr 253 ul. SZEWSKA 23
nr 370 ul. MAZOWIECKA 35

czynne w dni powszednie w godz. od 9—17.

Prosimy Mieszkańców Krakowa i Klientów sklepów PSS o społeczne poparcie naszej akcji, mającej na celu dostarczenie dodatkowej paszy dla rozwoju hodowli trzody w naszym kraju.

OGŁOSZENIA NAJSKUTECZNIEJSZĄ FORMĄ REKLAMY

